

TYGODNIK SANOCKI

ISSN 1232-6534

http://www.tygodnik.esanok.pl/

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 38 (776)

22 WRZEŚNIA 2006 R.

Cena detaliczna 2 zł w tym VAT 7%

Folk, że buzi dać

4

Foilkowe pożenanie lata to smakowity deser artystyczny w wydaniu Muzeum Budownictwa Ludowego. Rozsmakowali się w nim sanoczanie, a także ekipa telewizji BBC, która w tym roku była jego degustatorem.



Uratowali tylko dzwonnice

6

Pochodząca z 1802 roku cerkiew Opieki Najświętszej Maryi Panny w Komańczy należała do najcenniejszych zabytków drewnianej architektury sakralnej w Polsce. Niestety, pożar, który wybuchł w ubiegłą środę wieczorem, strawił ją doszczętnie. – Ponieśliśmy ogromną stratę – mówi zboliałym głosem ks. Marek Gocko, proboszcz prawosławnej parafii w Komańczy.



To, co się stało w Sanoku 20 września ma szansę stać się sportowym hitem roku. W meczu 1/16 Pucharu Polski wielka Legia doznała sensacyjnej porażki, przegrywając z III-ligową Stalą 2-1. To był prawdziwy szok. Zarówno dla legionistów, jak też dla sanoczan. Ale jakże różny dla jednych i drugich. – O takim prezencie na jubileusz 60-lecia klubu nawet nie marzyłem – pisał ze szczęścia prezes Stali Józef Konieczny. – To wielki wstyd nie potrafić udowodnić swej wyższości nad III-ligową drużyną – mówił z wielkim bólem w głosie trener Legii Dariusz Wdowczyk.

Wszystko zaczęło się od problemu – jak i kiedy zorganizować uroczystości jubileuszu 60-lecia Stali. Ktoś wpadł na pomysł, żeby podczas wakacji zrobić turniej piłkarski i w niego wpleść jubileuszowe akcenty. Ktoś inny rzekł: – Dobrze byłoby zaprosić jakąś znaną drużynę i zagrać z nią towarzyski mecz. Kontynuując tę myśl, kierownik drużyny Jerzy Pietrzkiwicz stwierdził: Po co zapraszać? Wystarczy wygrać kilka meczy pucharowych i sama przyjedzie.

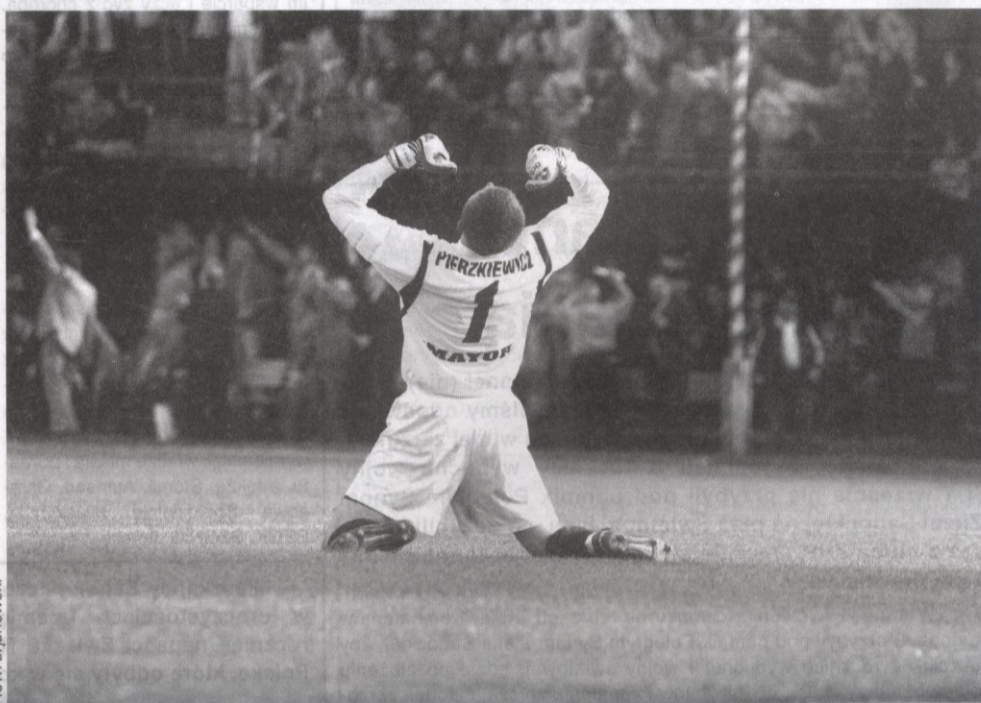
Już przyjazd II-ligowej Polonii Bytom był okazją ku temu, aby odbyć jubileuszową fetę. Nikt jednak hasła nie rzucił, zapewne dlatego, że forma stalowców i ich porażki w lidze nijak nie nastrojały do świętowania. Nikt też nie wierzył, że potrafią oni pogonić II-ligowców, nie dając im zrobić nawet sztycha (2-0). Wtedy to przed Stalą otworzyły się wrota marzeń: wizyta 8-krotnego (i aktualnego) mistrza Polski oraz 12-krotnego zdobywcy Pucharu Polski wielkiej Legii Warszawa. Czy można było sobie wyobrazić lepszą oprawę jubileuszu 60-lecia klubu? Na pewno nie. Wprawdzie niektórzy po kątach mówili – jaki to klimat do świętowania, gdy nas Legia stłucze na kwaśne jabłko? – A jaki to wstyd przegrać z mistrzem Polski? – odpowiadał co rozsądniejsi.

Bali się, że będzie to rzeź niewiniątek

Już sam przyjazd Legii był wielkim wydarzeniem sportowym. Stadion „Wierchy” wypełnił się po brzegi, a pewnie wylałby z koryta, gdyby ilości biletów w sprzedaży nie ograni-

Mistrz Polski – warszawska LEGIA upokorzony w Sanoku

Chłopaki ze stali



94. minuta. Na kolanach wielka Legia i... Dawid Pietrzkiwicz, cieszący się ze zwycięstwa Stali.

czono do 2 tysięcy. Ale czego się nie robi dla bezpieczeństwa... W gronie zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej, władze miasta (w komplecie), starostwa (także), przedstawiciele zaprzyjaźnionych klubów piłkarskich, zakładów pracy wspierających klub. Było ich naprawdę wielu, a byłoby z pewnością jeszcze więcej, gdyby ktoś dopuszczał do siebie myśl, że może dojść do tak wielkiej sensacji.

Sobotnia wygrana Legii 5-0 z Wisłą Płock dodatkowo przestraszyła działaczy i kibiców. – Rozniosą nas w puch – słychać było na trybunach podczas meczu Stali z Hetmanem Zamość, szczęśliwie zremisowanym przez stalowców 1-1. Nawet trenerzy i piłkarze, chcąc jakby z góry usprawiedliwić wysoką przegraną z Legią mówili, że dla nich najważniejsza jest liga. Nikt poważnie nie myślał o zwycięstwie nad mistrzem Polski, a jeśli nawet myślał, to bał się o tym głośno mówić.

Nie przestraszyli się wielkiej Legii

Trener Stali Ryszard Federkiwicz, zapytany przed wyjściem na płytę boiska, jaką taktykę obrał na ten mecz, odpowiedział: – Taką, jak na każdy mecz; chcemy wygrać! Postawiłem na najbardziej doświadczonych piłkarzy, aby zaczęli spokojnie i nie przestraszyli się przeciwników. Będzie dobrze – zapewnił, dodając sobie tym otuchy. I było dobrze. W 36. minucie stadion oszalał ze szczęścia. Maciej Kuzicki wypuścił w bój Piotra Badowicza, a ten pewnym strzałem w sam róg pokonał Jana Muchę. Pierwsza połowa dla Stali. – Boże, żeby to już był koniec – pełnym głosem wypalił ktoś z ławki rezerwowej. Wyrównanie padło w 72. minucie. Gościom udało się rozprościć obronę Stali, a strzelcem wyrównującego gola był Mirosław Radovic. Nie załamało to stalowców. Już trzy minuty później cudowna kontra w wykonaniu pary Daniel Niemczyk – Ireneusz

Grzybó kończy się plasowanym strzałem, po którym piłka grzęźnie w siatce Legii.

Legia wściekle atakuje, chcąc doprowadzić do dogrywki, ale stalowcy bronią się mądrze i skutecznie. W 90. minucie strzela Piotr Włodarczyk, ale Pietrzkiwicz wybija piłkę. Dobitka, na szczęście, ląduje na słupku. Gwizdek sędziego. Autorzy jednej z największych sensacji piłkarskich ostatnich lat rzucają się sobie w objęcia. Trwa wspaniały taniec radości. Szaleją trybuny i cały stadion. Szok. Wielka Legia na kolanach, pokonana przez „czerwoną latarnię” III-ligi. Białoczarni ze łzami w oczach pośpiesznie opuszczają płytę boiska. Zapamiętaj sobie Sanok do końca życia. Ruszając do pracy dziennikarze prasy, radia i telewizji, których zjechało na ten mecz kilkudziesięciu. Tak jakby już wcześniej zwietrzyli sensację. W Polskę płyną doniesienia: mistrz Polski przegrał w Sanoku z III-ligową Stalą! **Marian Struś**

Batalia o giełdę

Samorząd chce ratować giełdę towarową przy ulicy Bema. Urząd miasta przystąpił do rokowań w sprawie ewentualnego zakupu działki, na której jest zlokalizowana. Właściciele terenu, Spółka PKS Connex, chce minimum 1,2 mln. zł. Kupcy obawiają się, że parcelę może przejąć supermarket.

PKS Connex ujawnił swoje zamiary w połowie sierpnia. Hurtownicy dowiedzieli się, że giełda będzie funkcjonowała na dotychczasowych zasadach do końca roku. Terenem o powierzchni 2,4 ha zainteresowana jest prawdopodobnie duża sieć. A to oznaczałoby likwidację giełdy, która funkcjonuje przy ulicy Bema od kilkunastu lat i daje pracę dla 200 osób (uwzględniając gospodarstwa producenckie). Kupcy zwrócili się do miasta o pomoc, prosząc samorząd o wykupienie terenu.

Miasto chce pomóc. Zapewniał o tym podczas ostatniej sesji burmistrz Wojciech Blecharczyk: – Nie zostawi-

my was samych. Radni byli w tej sprawie wyjątkowo zgodni. Gmina przystąpi do rokowań. – Zaproponujemy Connexowi kupno działki na zasadzie pierwokupu. Musimy też ustalić, ile pieniędzy możemy dać i skąd je wziąć. Dlatego też będę wnioskował o zwołanie nadzwyczajnej sesji rady miasta – deklarował we wtorek.

Jest wielką niewiadomą, jak się

potoczą rokowania. Ilu będzie oferentów i jaką cenę wycyftują. Jedno jest pewne – spółka z kapitałem zagranicznym nie kieruje się żadnymi sentymentami. Działkę wycenioną przez rzeczoznawcę na 629,6 tys. zł chce sprzedać za minimum 1,2 mln zł.

Kupno działki przez miasto nie jest jedynym rozwiązaniem. Innym jest urządzenie nowej giełdy przy ulicy Okulickiego lub Stankiewicza. Parcela przy ulicy Bema może też przejść w ręce prywatnej osoby z Sanoka, która jest zainteresowana kupnem. Na prowadzeniu giełdy można zarobić 250 tys. zł rocznie.

Z punktu widzenia hurtowników, przedsiębiorców rolnych i właścicieli sklepów najbardziej korzystny jest pierwszy wariant. Pozwala uratować świetnie zlokalizowane i obrosłe tradycjami handlowymi miejsce, gdzie ludzie z Sanoka i okolic pracują i inwestują od kilkunastu lat. Pomysł stworzenia Bieszczadzkiej Giełdy Towarowej to dla nich rozwój i przyszłość. Przeprowadzka i wejście supermarketu – straty i wielka niewiadoma.

Jolanta Ziobro

esanok.pl
Portal Regionalny

Dodaj firmę w Internecie jedna cena w dwóch portalach

Szczegóły w Internecie lub 013 464 43 38

VIDOK
OKNA I DRZWI

OKNA DRZWI
DREWNO-PCV-ALUMINIUM

GRATIS!
Ciepła szyba
U ≤ 1,0

Przy zakupie okien miły upominek (do wyczerpania zapasów)

SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax 013/ 464 03 38
USTRYKI DŁ., ul. 29 Listopada 2, tel./fax 013/ 461 46 74
BRZOZÓW, ul. Kościuszki 25, tel./fax 013/ 434 30 15
www.vidok.com biuro@vidok.com

angielski, francuski, niemiecki...

Sanok,
ul. 3 Maja 23
[deptak] II p.
tel. 013 46 38 494
Zapraszamy :-)

SZKOŁA 4 JEZYKÓW

Notowania „TS”

Oto kolejny komunikat z naszej cotygodniowej giełdy

CHWALIMY: Kibiców sanockich za wielką klasę, jaką zaprezentowali w meczach: piłkarzy Stali z Legią Warszawa i hokeistów KH z TKH Toruń. Świetnie dopingowali swoich pupilów, wnosząc niemały wkład w odniesienie ich sensacyjnych zwycięstw. Na podkreślenie zasługuje fakt nieużywania wulgarnego języka, co jest już rzadkością na obiektach sportowych. Gdybyśmy mieli porównać kibiców piłkarskich i hokejowych, nieznacznie zwycięstwo przyznajemy tym drugim, jako że w przeciwieństwie do piłkarskich potrafią dopingować swoją drużynę także wtedy, kiedy przegrywa. Na meczach piłkarskich Stali to się nie zdarza.

GANIMY: Komisję bezpieczeństwa ruchu drogowego działającą przy Starostwie Powiatowym za brak czujności i spowolnioną reakcją przy rozpatrywaniu wniosków mieszkańców. Ostatnimi tego dowodami są: wyrwany znak drogowy ze skrzyżowania Rymanowskiej ze Słowackiego, wskazujący drogę na Lesko, Ustrzyki, co sprawia, że wszystkie obce samochody kierują się do centrum (znak leży na podwórku SP-2), a także brak reakcji na apel mieszkańców ul. Głowackiego o ograniczenie szybkości, względnie ustawienie progów zwalniających, wniesiony w związku z pędzącymi pojazdami zagrażającymi bezpieczeństwu.

Kombatanci (nie) kłamią

W odpowiedzi na notatkę pt. „Kombatanci (nie) zapomnieli” - TS z dnia 8 września - otrzymaliśmy odpowiedź wyrażającą zaskoczenie przedstawionym w niej zarzutem, iż kombatanci zapomnieli o rocznicy wybuchu wojny i 1 września nie przybyli pod pomnik Poległym Synom Ziemi Sanockiej na plac Świętego Jana, co uczynili harcerze z hufca ZHP. Okazuje się jednak, że nasza informacja była prawdziwa.

„W dniu 1 września członkowie zarządu Koła Kombatantów o godz. 9 przybyli pod pomnik Poległym Synom Ziemi Sanockiej, aby uczcić 67 rocznicę wybuchu II wojny światowej, gdzie po złożeniu przez harcerzy Hufca ZHP kwiatów i zapaleniu znicza, członek zarządu koła płk Adam Sikorski przedstawił zarys wybuchu wojny i jej tragiczne skutki dla narodu. W tym samym dniu ok. godz. 11 pod pomnikiem hołd oddali poległym bohaterom: burmistrz W. Blecharczyk, starosta B. Struś oraz prezes Koła Kombatantów płk. Marian Jarosz...”

Od redakcji: Posądzeni o podanie nieprawdy, pragniemy jeszcze raz podkreślić, że w rocznicę wybuchu wojny, czyli dniu 1 września, hołd poległym żołnierzom złożyli pod pomnikiem wyłącznie harcerze. Kombatantów tam nie było. Nie oznacza to jednak, że zapomnieli o swoich współtowarzyszach broni. Uczynili to jednak w innych terminach. I tak do spotkania z harcerzami doszło w święto 15 sierpnia, natomiast wieniec składali w towarzystwie władz miasta i powiatu w dniu 6 września. Rozbieżności w datach, podane w piśmie prezesa M. Jarosza, kładziemy wyłącznie na karb szalonego tempa przemijającego czasu i zawodzącej często pamięci.

Pozostaną w pamięci

Pani dr. Barbarze Zmarz
wyrazi współczucia z powodu
śmierci **Ojca dr. Karola Świetlika**
składają

*Członkowie i Zarząd Międzyzakładowej
Organizacji Terenowej Ogólnopolskiego
Związku Zawodowego Lekarzy w Sanoku*

Panu Markowi Zmarzowi
Wiceprezesowi Zarządu AUTOSAN S.A.
Wyrazi szczerego współczucia
z powodu śmierci **Teścia**
składa

Zarząd i Dyrekcja AUTOSAN S.A.

W Polsce na cukrzycę choruje 2 miliony ludzi, w tym 15 tysięcy dzieci

Zdrowsi, bo są razem

Pomagają sobie sami, zjednują sojuszników, integrują się. Corocznie organizują uroczyste spotkanie z okazji Światowego Dnia Walki z Cukrzycą.

Nie mają lekko. Coraz wyższe ceny insuliny oraz najgorsza w Europie polityka refundacji leków i sprzętu diabetologicznego stawiają wielu z nich pod ścianą. I jak tu myśleć o diecie, rehabilitacji i całej profilaktyce, co jest niezbędne, aby ograniczyć skutki powikłań wywołanych dżumą XX wieku, jak nazwano cukrzycę.

Na szczęście, od 18 lat mają swoje stowarzyszenie, które daje im wsparcie i uczy żyć z chorobą. Dzięki niemu mają poradnię diabetologiczną oraz lekarza okulistę do swojej dyspozycji. Każdy z nich posiada swój własny glukometr, większość to prezenty od stowarzyszenia. Kilka razy do roku wyjeżdżają na wycieczki (Krynica, Kazimierz), leczą się na turnusach rehabilitacyjnych w Polańczyku.

Miasto i powiat ich cenią

Wzorowa działalność stowarzyszenia sprawia, że ma ono wielu sojuszników. Prezes koła oraz okręgowego zarządu PSD Stanisław Grochmal dziękował im za nieocenioną pomoc i życzliwość, wymieniając władze miasta i powiatu, a także: Stomil, Autosan, Okręgową Spółdzielnię Mleczarską, SPGK, SZGNIG, aptekę „Wega”.

Mieszkańcy Sanoka licznie uczestniczyli w uroczystościach upamiętniających 67. rocznicę napaści Związku Radzieckiego na Polskę, które odbyły się w kościele farnym.

Pamiętają o zbrodni

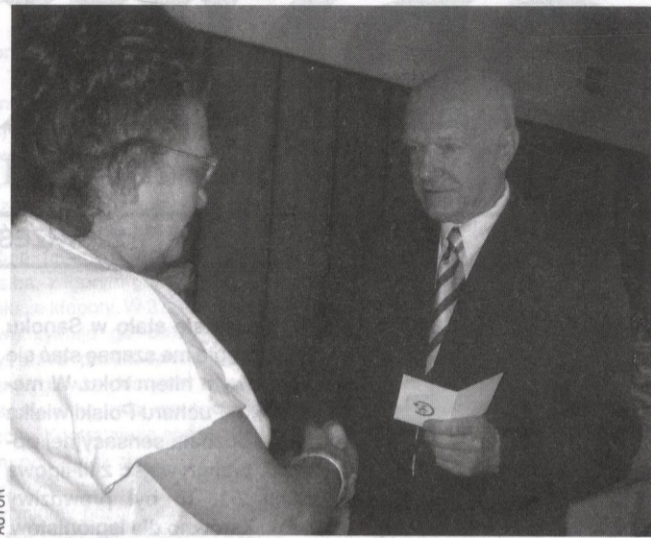
We mszy świętej odprawionej pod przewodnictwem ks. Adama Sudoła, który wygłosił też homilię, uczestniczyli przedstawiciele organizacji kombatanckich: Związku Sybiraków, Światowego Związku Żołnierzy AK, Stowarzyszenia Rodzin Katyńskich oraz harcerze z Hufca ZHP Ziemi Sanockiej. Po mszy świętej modlono się i złożono kwiaty pod tablicą upamiętniającą „Golgotę Wschodu”. – Dla nas Sybiraków to dzień szczególny. W naszych sercach głęboko są wyryte daty największych deportacji z wiosny 1940 i czerwca 1941 roku. Historycy szacują, że wywieziono w głąb Rosji 1,5-1,8 mln ludzi. Nie było rodziny, która nie stacila by kogós z swoich bliskich. Cieszymy się, że mimo upływu lat, nie zanika pamięć o tych wydarzeniach. – powiedział Mieczysław Brekier, prezes Związku Sybiraków. (jz)

Harcerskie obchody

W sobotę (23 bm) Komenda Hufca Ziemi Sanockiej Związku Harcerstwa Polskiego organizuje Złot z okazji obchodów 95-lecia sanockiego harcerstwa. W programie: msza w Kościele przemienienia Pańskiego (godz. 10), apel przy Domu Sokoła (11-11.30), program artystyczny w SDK (12-14), spotkanie pokoleń i harcerskie prezentacje w Domu Harcerza (15-18) oraz harcerskie ognisko (18). (b)

Wszystko o clusteringu

Polsko-Brytyjska Izba Handlowa oraz wójt Mariusz Szymd zapraszają na bezpłatną konferencję poświęconą tematyce clusteringu, czyli idei współdziałania firm i instytucji mających wspólny cel. Konferencja odbędzie się w środę 27 września o godz. 9 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy (sala 302). Rejestracja codziennie w godzinach od 9-15 pod tel. 46 26 563. (b)



Tatiana Gerhardt odbiera z rąk prezesa Stanisława Grochmala odznakę „Zasłużony dla PSD”.

– W Sanoku mamy 27 stowarzyszeń związanych z różnymi chorobami. Staramy się pomagać wszystkim, traktując to jako naszą powinność. Bo wiemy, że w obecnych realiach ludziom chorym, a zwłaszcza emerytom i rencistom jest bardzo ciężko. Stąd jesteśmy wam wdzięczni, że otaczacie ich opieką, – dziękował burmistrz Wojciech Blecharczyk.

O pomocy zapewniał także starosta Bogdan Struś. – Nowa siedziba Centrum Pomocy Rodzinie, utworzenie punktu informacyjnego dla osób niepełnosprawnych, funkcjonowanie wypożyczalni sprzętu

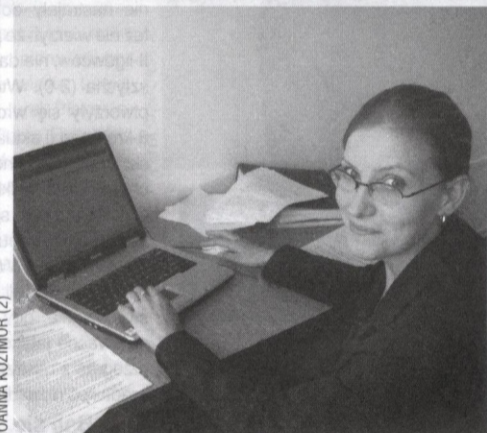
oraz zmiany dokonujące się w szpitalu, to wszystko ma służyć także wam. Korzystajcie z tego – zachęcał.

Nie zabrakło wyróżnień. Honorowe odznaki „Zasłużony dla PSD” otrzymali: Małgorzata Czapka, Tatiana Gerhardt, Józef Kucharski, Krystyna Matecka i Stanisław Małkowski.

Uczestnicy spotkania przyłączyli się do tzw. deklaracji bydgoskiej, apelując do najwyższych władz państwowych o podjęcie radykalnych działań zmierzających do poprawy stanu opieki diabetologicznej w Polsce. **Marian Struś**

Blżej po granty

We wtorek w Urzędzie Gminy Sanok otworzy pierwsze na Podkarpaciu biuro terenowe Stowarzyszenia Euroregion Karpacki Polska. To duże ułatwienie dla beneficjentów z Sanoka i okolicznych powiatów, którzy do tej pory musieli je wszystkim jeździć do Rzeszowa.



Biuro w Sanoku poprowadzi Agnieszka Michna.

Stowarzyszenie zajmuje się organizacją i koordynacją współpracy transgranicznej, wspiera realizację wielu projektów i programów (m.in. Interreg, Phare), pośredniczy też w wyszukiwaniu partnerów zagranicznych do projektów. Do jego najbardziej aktywnej beneficjentów należy powiat sanocki, w tym Muzeum Budownictwa Ludowego oraz gmina Sanok. I to w głównej mierze - poza przychylnością wójta Mariusza Szymdy, który udostępnił pomieszczenie - zdecydowało o uruchomieniu biura terenowego w Sanoku. /k/

Joanna Jeż, dyrektor stowarzyszenia: – Otwarcie tego biura to duże ułatwienie dla naszych beneficjentów, którzy nie będą już musieli jeździć do Rzeszowa, gdyż wszystko załatwią na miejscu. Począwszy od złożenia wniosku i jego rozliczenia, po doradztwo, konsultacje i poszukiwanie partnerów.

Z POLICJI

Sanok

* Obywatel Niemiec Klaus M. zawiadomił (12 bm.) o kradzieży należącego doń mercedesa vito. W trakcie prowadzonych wspólnie z policjantami poszukiwań zorientował się, iż zaparkował pojazd na innej ulicy. Samochód odnaleziono w miejscu, w którym faktycznie pozostawił go właściciel.

* Z peugeotą zaparkowanego na ul. Błonie nieznanymi sprawcami skradł antenę CB o wartości 160 złotych. Właściciel – 27-letni Łukasz S. poniósł jednak znacznie większe straty, gdyż złodziej uszkodził przy tym dach pojazdu, którego naprawa kosztować będzie 400 złotych.

* Plecak z dowodem osobistym oraz telefonem komórkowym straciła (16 bm.) jedna z uczestniczek dyskoteki w klubie Hades przy ul. Mickiewicza. Złodziej wykorzystał moment, gdy kobieta poszła tańczyć, pozostawiając niefrasobliwie plecak w łóżu.

* Na 400 złotych wyceniono wartość radioodtworacza Sony wymontowanego przez nieznanego sprawcę (18 bm.) z samochodu zaparkowanego na ul. Armii Krajowej. Złodziej dostał się do środka po otwarciu zamka w drzwiach.

* Sporo pracy mieli sanocki policjanci w poniedziałkowe popołudnie (18 bm.). Na pl. św. Jana doszło do bójki między zwolennikami hip-hopu oraz muzyki metalowej. W wyniku pościgu zatrzymano trzech uczestników zdarzenia. 19-letni Łukasz T. z powiatu sanockiego oraz 20-letni Paweł M. z Sanoka trafili do Policijnej Izby Zatrzymań, gdzie osadzono ich w celu wytrzeźwienia. 19-letniego Andrzeja G. z Sanoka, który w wyniku bójki doznał wstrząśnienia mózgu i obrażeń głowy, przewieziono do szpitala.

Besko

* W nocy z 11 na 12 bm. nieznanymi sprawcami włamał się do sklepu przy ul. Starowiejskiej 23. Wynieśli stamtąd artykuły spożywcze i przemysłowe o wartości 4.000 złotych. Właściciel sklepu ufundował nagrodę w wysokości 1.000 złotych za wskazanie sprawców kradzieży.

* Do podobnego zdarzenia doszło 13 bm. około godz. 20.00. Tym razem złodzieje okradli sklep przy ul. Kolejowej. Najpierw – po włamaniu maskownicy i wyjęciu szyby z ram – dostali się do pomieszczenia magazynowego, gdzie sforsowali drzwi prowadzące do sklepu. Ich łupem padło 80 butelek piwa, 1,5 kg kiełbasy, 10 pasztetów, nieustalona ilość papierosów, telefon komórkowy oraz bilon w kwocie 100 złotych. Właścicielka oszacowała straty na około 600 złotych.

Zagórz

* Policjnym węchem wykazali się funkcjonariusze Posterunku Policji w Zagórz, którzy podczas patrolu w Czaszynie zatrzymali podejrzanego wyglądającego mężczyznę z kosiarką spalinową. Szybko ustalono, iż jest to pensjonariusz Zakładu Karnego w Łupkowie Grzegorz P., który otrzymał jednodniową przepustkę do pracy. Delikwent oddał się jednak z miejscem i włamał się do altanki działkowej w Rzepedzi, skąd skradł kosiarkę. Pobyt przestępcy w zakładzie, gdzie policjanci go odstawili, zapewne się wydłuży, podobnie jak i oczekiwanie na kolejną przepustkę.

TYGODNIK SANOCKI

<http://www.tygodnik.esanok.pl/>

e-mail: tygodnik@poczta.onet.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. **Redaktor naczelny:** Marian Struś. **Redaguje zespół:** Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. **Redaktor techniczny:** Artur Kucharski. **Korekta:** Teresa Radwańska. **Redaktor wydania:** Joanna Kozimor. **Przygotowanie wydania internetowego:** Studio Internetowe – ezyście.pl.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. **Biuro Reklam i Ogłoszeń:** tel./fax 013 464 02 21. **Obróbka zdjęć:** FOTOLAND, ul. Kościuski 24.

Druk: mitec Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. 017 852 13 62.

W Sanoku już trzech, a nawet czterech, kandydatów na burmistrza

Wybory czas zacząć

Zaczynają się przedwyborcze manewry. Uaktywniają się komitety wyborcze, do pracy wzięły się też partie i ugrupowania, niektóre z nich zgłosiły kandydatury na burmistrzów: Sanoka i Zagórze. Już wiadomo, że co najmniej trzech chętnych ubiegać się będzie o stołek burmistrza sanockiego grodu.

Pierwszym ugrupowaniem, które odkryło karty, jest Platforma Obywatelska. Podczas konferencji w biurze posłanki Elżbiety Łukacijewskiej w środę, 13 bm., sanocka PO przedstawiła swych pretendentów na burmistrzów. Są to: Janusz Baszak w Sanoku i Bogusław Jaworski w Zagórze. Obydwaj są bezpartyjni, do wyborów wystartują z rekomendacji PO. Zapytana – czy to oznacza, iż PO nie ma swoich własnych kandydatów – Elżbieta Łukacijewska odpowiedziała: – Rekomendujemy osoby spoza Platformy, dając tym samym dowód, że jesteśmy przeciwni upolitycznianiu samorządów. Samorzady mają być dla ludzi, którzy tu mieszkają, a nie dla partii politycznych.

We wtorek, 18 bm. zarejestrowany został Komitet Wyborczy Wyborców Wojciecha Blecharczyka „DLA SANOKA”. Tworzą go ludzie różnych opcji politycznych oraz bezpartyjni. – To ludzie z otwartym sercem, pomysłem na rozwój miasta i energią. Doświadczenie ostatnich czterech lat nauczyło mnie, że właśnie takich ludzi nam potrzeba, tylko na takich można liczyć, nie na polityków – stwierdził lider komitetu W. Blecharczyk. Komitet, oprócz swego przedstawiciela na burmistrza, wystawi pełną listę osób ubiegających się o miejsce w składzie rady miasta.

Nie odkryło jeszcze do końca swych kart Prawo i Sprawiedliwość. Z informacji uzyskanych od pełno-



Jako pierwsza karty odkryła Platforma Obywatelska. W konferencji prasowej, która odbyła się w biurze poseł E. Łukacijewskiej, uczestniczyli kandydaci na burmistrzów Sanoka i Zagórze rekomendowani przez PO: Janusz Baszak (w środku) i Bogusław Jaworski.

mocnika powiatowego PiS Wojciecha Pruchnickiego dowiedzieliśmy się, że partia wystawi swych kandydatów na burmistrzów i wójtów wszystkich siedmiu gmin, a także na radnych do gmin, miast i powiatu. Tajemnicą są jeszcze nazwiska, które odkryte zostaną w przyszłym tygodniu podczas konferencji z udziałem posła Marka Kuchcińskiego. Z nieoficjalnych informacji wynika, że kandydatem na burmistrza Sanoka ma być właśnie Wojciech Pruchnicki.

Komitet Wyborczy Zjednoczeni Samorządowcy Ziemi Sanockiej także wystawi swego pretendenta na burmistrza Sanoka. Będzie nim Zbi-

gniew Daszyk, obecny wicestarosta, wcześniej burmistrz sanockiego grodu. „Zjednoczeni” wystartują także w wyborach do rad miasta i powiatu, a także niektórych gmin.

Stowarzyszenie Ruch Samorządowy Ziemi Sanockiej, któremu przewodzi Tomasz Dańczyszyn, jeszcze waha się, czy zgłosić swego kandydata na burmistrza Sanoka. Na pewno jednak wystawi listy z osobami ubiegającymi się o fotele radnych powiatu, miasta i gminy Sanok. – Mamy już ich komplet, obecnie prowadzimy rozmowy w sprawie grupowania list – oświadczył „TS” Tomasz Dańczyszyn.

Komitet wyborczy Towarzystwo Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej także zamierza wystawić pełne listy swoich przedstawicieli, zarówno do rady miasta, jak i powiatu.

Liga Polskich Rodzin do wyborów pójdzie wraz z PiS-em oraz Stowarzyszeniem Wiara, Rodzina, Tradycja. Nie będzie wystawiała swojego kandydata na burmistrza Sanoka.

O ile sytuacja po prawej stronie sceny politycznej jest już w miarę klarowna, o tyle wielką zagadką są przedwyborcze manewry na lewicy. Ponoć miejska organizacja SLD, mając upoważnienie swej rady wojewódzkiej, nie zamierza wystawiać swych list wyborczych, a jej liderzy do wyborów wystartują z innych komitetów wyborczych. Nie udało się nam do końca potwierdzić tej informacji. W powiatowych strukturach SLD nikt nie chciał komentować tej sensacji. Musieliśmy zadowolili się informacją, że wszystko wyjaśni się w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Rolę rozgrywającego pełni tu Koalicyjny Komitet Wyborczy – Komitety samorządowe spieszą się, gdyż muszą się rejestrować. My nie musimy, więc mamy jeszcze czas – usłyszeliśmy w odpowiedzi.

Tak więc pojawiające się na sanockich portalach internetowych obawy, że w całej Polsce na dobre trwa już kampania, a w Sanoku ciągle panuje cisza przedwyborcza, wreszcie znikną. I u nas też już ruszyła, a każdy dzień będzie przynosił przyspieszenie. Już zapowiedzieli swoje wizyty liderzy niektórych partii: Marek Kuchciński z PiS oraz Bronisław Komorowski z PO. W politycznych kulach mówi się także o wizycie wicepremiera Andrzeja Leppera, chociaż jego wizyta nie ma mieć związku z wyborami.

Marian Strus

Sesja Rady Miasta

Smutna i pracowita

Wtorkowa sesja Rady Miasta zaczęła się minutą ciszy, będącą dowodem pamięci po zmarłym radnym Kazimierzu Serbinie, a zakończyła wspólnym zdjęciem wszystkich radnych, upamiętniającym kończącą się kadencję.

Debatę zdominowały dwa ważne dla miasta tematy: giełda towarowa przy ul. Bema, którą PKS Connex chce wyrzucić ze swych włości oraz wizja terenu po byłym lodowisku przy ul. Mickiewicza. Sprawą niemałej wagi było też podjęcie decyzji finansowych umożliwiających dokonanie termomodernizacji budynku Szkoły Podstawowej nr 2.

W ratowanie giełdy włączyli się wszyscy, nie tylko giełdowicze. Sojuszników i obrońców znaleźli oni wśród wójtów miasta, którzy zaangażowali się w jej utrzymanie. – Zachodzi obawa, czy przypadkiem Connex nie będzie „Kauflandem bis”, gdzie nie mieliśmy nic do powiedzenia – mówił burmistrz Wojciech Blecharczyk. Wskazywałoby na to zaporowe podwyższenie ceny działki o 650 tys. zł na 1,2 miliona i uporczywa odmowa wydzielenia giełdy z działki przeznaczonej do sprzedaży. Niemniej jednak władze miasta złożyły w Connexie zapytanie o prawo pierwokupu działki, zapewniając, że przystąpią do rokowań przetargowych. Zapowiedziały również, że w przypadku wstępnej decyzji o przystąpieniu do transakcji kupna działki, zwołana zostanie nadzwyczajna sesja rady, która rozstrzygnie ten temat. Kilku radnych wystąpiło o koniunkturalnymi mowami, biorąc w obronę giełdowiczów, co było o tyle groteskowe, że burmistrz i jego służby od początku angażują się w rozwiązanie tego problemu.

Wiele emocji wywołał temat sprzedaży działek po likwidowanym lodowisku przy ul. Mickiewicza. Debatę poprzedziła prezentacja czterech koncepcji zagospodarowania tego terenu, które zgłoszono w ramach poszukiwania na inwestora. Trzy z nich uznano za ciekawe i godne dalszego zainteresowania. Zgodnie z sugestiami władz miejskich, wszystkie koncepcje przewidują budowę GALERII SANOK

(na wzór rzeszowskiej, tyle, że ładniejszej), z pasażami handlowo-usługowymi, częścią hotelowo-gastronomiczną, centrum konferencyjnym i rekreacyjnym, parkingami itp. Zrealizowanie każdej z nich wiązałoby się z utworzeniem ok. 150 - 200 miejsc pracy. Mimo to, w dyskusji bardziej przebiegał ton obaw, czy przypadkiem nowe powierzchnie handlowe (w jednej z koncepcji jest mowa o 1300 m. kw. powierzchni pod delikatesy) nie będą wyrokiem śmierci dla miejscowego handlu.

W dyskusji przeważały opinie, że działkę należy sprzedać, gdyż miasto nie udźwignie ciężaru pełnienia funkcji inwestora. Mimo to podkreślano, że teren jest bardzo atrakcyjny i ważny dla wizualizacji miasta. Powoływano się na opinie mieszkańców, którzy nie mogą doczekać się, aby to piękne miejsce wreszcie zmieniło swoje oblicze. W głosowaniu zwyciężyła opcja sprzedaży terenu temu inwestorowi, który przedstawi najlepszą koncepcję jego zagospodarowania i zaproponuje najwyższą cenę kupna. Wypowiedziało się za nią 10 radnych, przy 6 przeciwnych i 2 wstrzymujących.

Radni jednogłośnie podjęli uchwałę o zaciągnięciu kredytu uzupełniającego w wysokości 450 tys. zł. Na sfinansowanie zadania „Termomodernizacja Szkoły Podstawowej Nr 2. Konieczność taka wynika z negocjacji cenowych, przeprowadzonych z firmą, która jako jedyna podjęła się jego realizacji. Decyzja to sprawa, że jeszcze w bieżącym roku większość prac będzie wykonanych, dzięki czemu niższe koszty ogrzewania obiektu znacząco przyniosą efekty finansowe.

Do wszystkich poruszonych wyżej tematów powrócimy w oddzielnych publikacjach.

Marian Strus

Rozstrzygnięta została V edycja powiatowego konkursu **Mój ogród moją wizytówką**, organizowanego przez Starostwo Powiatowe oraz Towarzystwo Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej.

Najpiękniejsze ogrody

Do tegorocznego konkursu zgłoszono siedemnaście ogrodów. Ostateczną klasyfikację ustalono po przeprowadzonych przez komisję konkursową przeglądach. Pierwsze miejsce przyznano Aleksandrze i Adamowi Tabiszom z Sanoka, którzy otrzymali nagrodę rzeczową

tofon o wartości 300 zł) oraz Elżbieta Przystasz z Zahutynia (ogrodowy napowietrzacz gleby za 300 zł).

Rozstrzygnięcie konkursu połączone z wręczeniem nagród odbyło się podczas powiatowych dożynek w Odrzechowej.



Piękny i zadbane ogród jest pasją Aleksandry Tabisz.

Zagrają bandurzystki



W najbliższą niedzielę (24 bm.) o godz. 12. w sali widowiskowej Sanockiego Domu Kultury wystąpi zespół **Dzvinga ze Lwowa**. Tworzy go 25 bandurzystek, które gościć będą w Sanoku w ramach wymiany uczniów i zespołów szkół muzycznych, prowadzonej pod auspicjami Urzędu Miasta w oparciu o projekt Interreg III. W koncercie gościem ze Lwowa towarzyszyć będzie znany doskonale sanoczanom zespół wokalny **SOUL**.

Apel sanockiej policji

W ostatnim czasie na terenie kilku ościennych województw doszło do oszustw i wyłudzenia pieniędzy metodą na tzw. **WNUCZKA**. Podający się za członka rodziny sprawca telefonuje do ofiar, prosząc o udzielenie pożyczki w różnych kwotach. Informuje przy tym, że pieniądze w jego imieniu odbierze inna osoba.

W związku z powyższym przestrzega się mieszkańców Sanoka przed tego typu zdarzeniami. W przypadku ujawnienia takie-

go procederu policja prosi o kontakt pod numerem telefonu 997.

Notowane są również przypadki oszustw przy zakupie monet **ONE PENNY**. Sprawcy oferują do sprzedaży po okazymy cenie fałszywe monety, twierdząc, że są ze złota. Żądają za nie różnych kwot pieniędzy.

Policja przestrzega przed okazyjnym nabywaniem monet z niewiadomego źródła, a w przypadku ujawnienia takich zdarzeń, prosi o powiadomienie miejscowej komendy.

o wartości 600 złotych. Laureaci zdobyli się na piękny gest (poprzednio też tak uczynili), przekazując ją tym razem na rzecz Uniwersytetu Ludowego Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej. Na drugim miejscu uplasował się ogród Bronisławy i Bogdana Mieleckich ze Strachociny, którzy otrzymali kaskadową fontannę ogrodową o wartości 400 złotych. Przyznano również dwa 3. miejsca – zajęli je ex aequo: Wojciech Kindlarski z Nagórze (radiomagne-

Powiatowa Konwencja Wyborcza Platformy Obywatelskiej RP
Sanok-Klub Górnik-28 września o godz. 18.
 Przedstawienie programu i kandydatów PO w wyborach samorządowych.
Janusz Baszak – bezpartyjny kandydat na Burmistrza Miasta Sanoka,
Sławomir Miklicz – kandydat do Sejmiku Województwa Podkarpackiego
 goście specjalni: **Bronisław Komorowski** – Wicemarszałek Sejmu i **Postówie PO** z województwa.
ZAPRASZAMY!

BEZKRWAWE "OPERACJE" CUDOTWÓRCY Z FILIPIN
ANTONIO PELINGEN POMÓGŁ JUŻ TYSIĄCOM LUDZI!
 Filipińskie fantastyczne uzdrawianie bez bólu stało się fenomenem o światowej sławie. Antonio Pelingen, jeden z najsukceszniejszych światowych uzdrowicieli o niezwykłej mocy, uzdrawiania likwiduje wszelkie schorzenia. **Usuwa chore tkanki i guzy, pomaga przy chorobach nowotworowych, serca, nerek, wątroby, trzustki, białaczki, wrodzonej ślepoty, epilepsji, deformacji kręgosłupa, sklerozie, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, prostacie, wrzodach, cystach, alergiach, moczeniu nocnym u dzieci itp.** Na czym polega jego działanie? Dzięki intensywnej koncentracji uzdrowiciel wytwarza bardzo silną energię wokół swoich rąk. Jest to ta sama energia, którą karateka rozbija ściany i dzięki której jogin chodzi po ogniu bez poparzeń. Poprzez modlitwę i medytację terapeuta wprowadza się w stan religijnej żarliwości i emanuje potężną duchową uzdrawiającą siłą. Głęboka duchowa postawa pacjenta jest pomocą w uzdrowieniu. Jane z Manili: "Od wielu lat chorowałam na niewydolność nerek. Ostatnio groziło mi skierowanie na dializę. Już po pierwszej wizycie zaczęły zniknąć symptomy choroby. Po kolejnych zaskoczona brakiem objawów wykonałam testy. Nie posiadałam się z radości kiedy zobaczyłam wyniki badań".
Przyjęcia 24 września 2006 r. w godz. 9.00-19.00
Hotel SANLUX, ul. Lipińskiego 116, tel. 013-464-04-44, 013-464-40-59, 0601-56-71-81

Panu ordynatorowi **dr. S. Kułakowskiemu** i **dr. W. Biernikiewiczowi** oraz „białym aniołkom”
 wiele słów uznania i wdzięczności za profesjonalną i rzetelną opiekę podczas mego pobytu w szpitalu
 składa
 pacjent – **Józef Z.**

Radio WIESZCZADY
 Jesteśmy stąd i dobrze rokujemy...
Radio WIESZCZADY

Folk, że buzi dać

Folkowe granie w skansenie to naprawdę świetna rzecz. Nic lepszego nikt by nie wymyślił. Zwłaszcza wtedy, gdy rozsmakowani w dobrej muzyce folkowej gospodarze, zapraszają do siebie takie gwiazdy jak: *Kapela ze Wsi Warszawa, Car-rantuohill, czy Perkalaba*. Tego się chce słuchać.



Nawet niebiosy doceniły Folkowe Pożegnanie Lata, racząc jego uczestników ciepłem i bezdeszczową aurą. Kiedy jednak na scenie amfiteatru pojawiła się *Kapela ze Wsi Warszawa*, można było z podziwu krzyknąć: panowie, czapki z głów! Z uznaniem wpatrywał się w nich Stanisław Wyrzykowski, muzyk ludowy i lirnik ze Wzdowa, dumny, że wśród artystów z zespołu rozpoznał swoich przyjaciół. – Pan wie, oni grają na mojej liście korbowej – mówił z dumą. Rzeczywiście pokazali znakomitą klasę, a przy tym ujęli wszystkich swą skromnością, jakby chcąc udowodnić, że wcale nie są ze stolicy, lecz największej wsi w Polsce, jaką jest Warszawa. Mogą przyjeżdżać co rok.

Na ukraińską *Perkalabę* czekali fani, którzy mieli okazję słuchać jej przed dwoma laty. I nie zawiedli się. Muzycy z Iwanofrankowska – zgodnie z tym co zapowiedzieli – dali takiego czadu, że amfiteatr od razu zaczął pulsować rytmicznie, a widownia ruszyła w tany. Muzyka rockowa i rege inspirowana folkami w wykonaniu *Perkalaby* robiła niesamowite wrażenie. I pomyśleć, że mogło jej nie być, gdyż zespół zawiązał do Sanoka i oświadczył, że nie ma baraba-

nów (perkusji). Dopiero szybka akcja dyrektora Ginalskiego sprawiła, że chwilę potem barabany pojawiły się w skansenie.

Inny świat pojawił się w amfiteatrze, gdy na scenie zabrzmiał *Car-rantuohill*. Ślącący z Żor i Rybnika tak fantastycznie opanowali muzykę irlandzką, jakby w Irlandii spędzili całe życie. Wyjątkowo szybko porwali widownię, która jeszcze nie zdążyła ochłonąć po czadzie *Perkalaby*, a już kupiła irlandzkie brzmienia. Imprezę kończyli górale z Żywca (na zdjęciu). Jednak tym razem sanoczan nie kochający góralskie granie nieco się zawiedli. Z góralską muzyką miało to tyle wspólnego, że niektórzy artyści wystąpili w góralskich strojach, a góraliki w kierpcach na nogach utwory *Dzemu* tańczyły niczym krzesanego. Żywiecki *Dukat* okazał się gorszy od żywieckiego piwa, a jego akcje na giełdzie, w porównaniu do lat poprzednich, kiedy gościł w Sanoku, spadły i to znacznie.

Folkowe Pożegnanie Lata nie po raz pierwszy podbiło serca melomanów i miłośników skansenu. Sami staliśmy się jego fanami, więc ani myśleliśmy się z folkami żegnać. Co najwyżej z latem, choć też niechętnie.

Marian Strus

Wspólne źródła

Utwory Januarego Poźniaka (XIX-wieczny poeta polsko-ukraiński, piewca Bieszczadów) i Wacława Umnowa (zasłużony poeta Ukrainy, członek rady miasta Truskawca) stanowią będą kanwą *Spotkania z poezją ukraińską*, które odbędzie się dziś (22 bm.) o godz. 17.00 w komnatach sanockiego zamku. Poprowadzi je Janusz Szuber, a udział w nim wezmą m.in. Joanna Kułakowska-Lis i Bogdan Huk. Po spotkaniu z poezją organizatorzy zapraszają do Zajazdu na wernisaż wystawy malarstwa *Od Getza do Beksińskiego*.

Oba przedsięwzięcia są elementami polsko-ukraińskiego projektu *Gdzie wspólne źródła i korzenie*, realizowanego przez powiat sanocki i Truskawiec. W jego ramach zorganizowano już wystawę *Szlakiem nad-sańskich warowni*, w listopadzie zaś odbędzie się kolejna – druków staro-cerkiewnych ze zbiorów MH, połączona z występami zespołów artystycznych oraz symposium muzealników na temat prezentacji dorobku kulturowego mniejszości narodowych. /k/

Muzyka i motory

Dzisiaj w Smolniku rozpoczyna się trzydniowa impreza *Gitary vs. Motocykle*. W Zagrodzie Chrystczata zagra co najmniej 10 zespołów (rock, punk, metal, blues). Będzie zabawa przy ogniskach, konkursy i turnieje. Mile widziani zwłaszcza motocykliści. (b)

BWA zaprasza

Osoby marzące o studiach na uczelniach artystycznych mogą skorzystać ze specjalistycznych kursów organizowanych przez Pracownię Edukacji Artystycznej BWA: teatralne (interpretacja prozy i wiersza, elementarne zadania aktorskie, historia teatru) oraz plastyczne. Obejmują one przygotowanie do egzaminu teoretycznego (historia sztuki, analiza dzieł i aktualne tendencje w sztuce) i praktycznego (malarstwo i rysunek). Zapisy trwają do końca września. Kursy są odpłatne. Więcej informacji pod numerem 013-463-60-30.

Bardzo nam się podoba kolejny pomysł BWA: Otwarty Uniwersytet dla Dorosłych. Propozycja adresowana jest do osób w „wieku dojrzałym”, które pragną uczyć się i rozwijać. Spotkania będą miały formę wykładów i dyskusji poświęconych muzyce, historii sztuki, wiedzy o teatrze, filozofii, etyce, literaturze i poezji. Organizatorzy zapraszają w każdy piątek, od 17 do 20. Koszt – 30 zł miesięcznie. Zapisy do końca września w siedzibie BWA przy Rynku 14 lub pod telefonem 013-463-60-30. (z)

MDK kusi

Młodzieżowy Dom Kultury rozpoczyna „nowy sezon”. Na zajęcia zaprasza dzieci i młodzież. Każdy, od przedszkolaka do studenta, znajdzie coś dla siebie. Oferta obejmuje: **koła** – plastyczne, tańca nowoczesnego, ekologiczne, poetyckie, turystyczno-krajoznawcze, pierwszej pomocy, europejskie, *Moja mała ojczyzna*, szachowe oraz językowe (francuski i włoski); **sekcje** – pływakie, tańca break dance i cheerleaders; **teatry** – Cieni *Gaga* i Małych Form Teatralnych. Będą również warsztaty plastyczne, nauka pływania, kurs tańca towarzyskiego, zespół wokalny, Młodzieżowa Orkiestra Dęta, zajęcia kompensacyjno-wyrównawcze oraz pracownia komputerowa. Szczegółowych informacji można zasięgnąć w MDK osobiście bądź telefonicznie (013-464-00-18 lub 013-463-09-15) od poniedziałku do piątku w godz. 8-15. (b)

Zespół tańca towarzyskiego *Flamenco* wystąpił w finale XXIII Mistrzostw Polski Formacji Tanecznych, które odbyły się 9 września w Warszawie. Reprezentanci z Sanockiego Domu Kultury zajęli ostatecznie 7. miejsce, ale wszyscy – tancerze, opiekunka i jury – zgodnie twierdzą, że to wielki sukces.

Wśród najlepszych

Mistrzostwa Polski są organizowane zgodnie z wytycznymi Polskiego Towarzystwa Tanecznego, najważniejszej organizacji odpowiedzialnej za rozwój tańca towarzyskiego w Polsce. W tym roku wzięło w nich udział 14 formacji, ocenianych przez międzynarodowych sędziów tańca towarzyskiego. Wśród jurorów – Iwona Szymańska-Pavlocic, znana z popularnego programu telewizyjnego *Taniec z gwiazdami*.

– To były nasze 10 mistrzostwa – mówi Wiesława Skorek, wieloletni choreograf zespołu. – Za każdym razem prezentujemy nowy program i jeszcze się nie zdarzyło, żeby nie spodobał się jurorom i publiczności. Może nawet bardziej podobamy się widzom niż komisji konkursowej, bo na forach internetowych pojawiają się na nasz temat same pochlebne opinie, nie wyłączając sugestii, że zasługujemy na wyższą lokatę...

Wiesława Skorek nie ukrywa, że konkurencja w czasie mistrzostw jest ogromna. W tym roku pięć grup stających w konkursowe szranki to podopieczni Piotra Galińskiego, współtwórcy *Tańca z gwiazdami*.

Formacje taneczne, kwalifikowane do Mistrzostw, zwykle zajmują się przez cały rok tylko i wyłącznie przygotowaniem do konkurso-



wego występu. Inaczej sanockie *Flamenco* – zespół daje liczne koncerty dla publiczności, stale ćwiczy coś nowego.

– Na siedem formacji w finale pięć przyjechało z programem prezentowanym w ubiegłym roku – Wiesława Skorek nie kryje rozczarowania. – Nie miałabym serca męczyć swoich podopiecznych ćwiczeniem wciąż tej samej choreografii. Myślę, że idea naszego zespołu jest trochę inna, zajęcia mają rozwijać i dawać przyjemność młodym

ludziom, a w czasie koncertów – bawić publiczność.

Idea zespołu *Flamenco* sprawdza się doskonale. Dla młodych tancerzy udział w zajęciach, organizowanych w SDK-u to przede wszystkim przyjemność i miło spędzony czas, a że przy okazji jest szansa zaprezentowania się przed międzynarodowym gremium sędziowskim i przeżycie pierwszych życiowych sukcesów – wypada się cieszyć.

Gratulujemy i życzymy kolejnych udanych występów. (msw)

Sposób na życie

Około czterdzieści prac Artura Olechniewicza obejrzeć można na otwartej w ubiegłym tygodniu wystawie w piwnicach zamku. Jest to retrospekcja, zaczynająca się od pierwszych prób malarskich po najnowsze obrazy. Autor tworzy od trzydziestu lat. Ma w swoim dorobku przestrzenne kompozycje abstrakcyjne, kolaże, rysunki oraz obrazy wykonane tradycyjnymi technikami malarskimi. Widać w nich fascynację m.in. impresjonizmem. – Malowanie mnie uspokaja. Pamiętam moment, gdy w stanie wojennym dostałem wypowiedzenie z pracy. W tym dniu zabrałem się za malowanie obrazu i to jakoś mnie trzymało – wspomina. Tworzenie (Olechniewicz również pisze i tworzy projekty graficzne) i obcowanie ze sztuką jest dla niego sposobem na życie. (z)



Na wernisażu obecni byli rodzice, znajomi i przyjaciele artysty z Sanoka i Zagorza, skąd pochodzi.

Świat w fotografii Szulca

Zaczynał jako dyplomowany konserwator zabytków i muzealnik. Był też wykonawcą witraży i fotografikiem. Potem zafascynowało go malarstwo, zwłaszcza akwarelowe, stając się jego główną pasją. Po latach wrócił do fotografii. Jego najciekawsze prace można obejrzeć w komnatach sanockiego zamku.



Na mającej retrospektywny charakter wystawie Władysław Szulc prezentuje czterdzieści zdjęć powstałych na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Wyróżniają się wśród nich dwa dominujące motywy – drzewo jako symbol życia oraz okno będące znakiem cywilizacji. Podwójną budzą też martwe natury skomponowane ze zwędzonych kwia-

tów, zasuszonych bukietów czy nadgniłych jabłek, nieodparcie kojarzące się z upływem czasu i melancholią przemijania. W największe zdumienie wprawiają jednak niecodzienne pejzaże stworzone przez pełną zaciękość i wykulturowanie starych murów. – Fotografia jest dla mnie w tej chwili sprawą najważniejszą, przed

malarstwem, które z różnych względów zeszło na plan dalszy. Motyw przemijania pojawił się w moich pracach dość wcześnie. Teraz jest mi tym bliższy, jako że sam starzeję się coraz bardziej. To uniwersalny temat w sztuce i dość fotogeniczny, który paradoksalnie łączy się jednak z trwaniem. Bukiet świeżych kwiatów istnieje znacznie krócej niż suchych, który mimo że martwy, przecież trwa – powiedział artysta, który odbierał liczne wyrazy uznania od tłumnie przybyłej na wernisaż publiczności. W gronie tym nie zabrakło również Janusza Szubera. – Wydawało mi się, że znam zdjęcia Władka na pamięć – często z nimi obcuje – ale tu zostałem na nowo oczarowany ich urodą. Są przepiękne. Podkreśla to świetnie zaaranżowana wystawa. To tak jak z kobietą – trochę kosmetyków i odkrywamy ją na nowo – podkreślił sanocki poeta.

Ci, którzy wątpią, czy fotografia może być sztuką, powinni wybrać się do sanockiego zamku, gdzie do 8 października czynna jest wystawa prac Władysława Szulca – artysty, który po raz kolejny potwierdził, iż z równym kunsztem posługuje się pędzlem, jak i aparatem fotograficznym. /jot/

Festiwal tuż, tuż...

Jeszcze nie pojawiły się afisze z programem XVI Festiwalu im. Adama Didury, a już zainteresowanie imprezą jest ogromne. W Sanockim Domu Kultury nie milkną telefony, spragnieni muzycznych wrażeń melomani ustawiają się w kolejki do kasy. Karnety i bilety idą jak świeże bułeczki.

W tym roku Festiwal będzie trwał od 8 do 15 października. Rozpocznie się koncertem galowym z okazji 250-lecia urodzin W. A. Mozarta w wykonaniu *Warszawskiej Opery Kameralnej*, która zaprezentuje „*We-sele Figara*”. Nie zobaczymy pełnego spektaklu, ale operę w przekroju – do tej konwencji soliści i orkiestra WOK mieli już okazję przekonać sanocką publiczność. Gwiazdą XVI edycji będzie **Konstanty Andrzej Kulka**. Światowej sławy skrzypce wystąpi wraz z Andrzejem Wróblem (wiolonczela) i Andrzejem Gębskim (skrzypce). Trio przedstawi parafrazy słynnych operowych tematów, m.in. z „*Lunatycki*”, „*Cyrylika sewilskiego*”, „*Krakowiaków i górali*” (9.10. godz. 17). Dwa lata temu, podczas międzynarodowej Gali, swój kunszt wokalny prezentowali soliści z Koszyc. W tym roku w wykonaniu *Opery Koszyckiej* usłyszymy najsłynniejsze fragmenty znanych, lubianych, wiecznych młodych operetek i musicali (9.10. 20).

Opera Śląska pojawi się przed festiwalową publicznością trzykrotnie. 10.10. o godz. 11 rozpocznie się spektakl adresowany do najmłodszych widzów – „*Królowa Śnieżka*”, a wieczorem o godz. 19 „*Carmen*”. Na medytacjach z muzyką sakralną w wykonaniu chóru i zespołu instrumentalnego *Opery Śląskiej* spotkamy się w Kościele Przemienienia Pańskiego (11.10. godz. 20). W programie Yngwe, Mendelssohn-Barholdy, Rutter i Górecki. Będzie to jedyny koncert prezentowany poza salą widowiskową SDK. Nie zabraknie jazzu. W wykonaniu zespołu *Kuby Stankiewicza* usłyszymy jazzowe interpretacje słynnych pieśni Fryderyka Chopina (12.10. godz. 18).

Orkiestra Kameralna Polskiego Radia Amadeus pod dyrykcją **Agnieszki Duczmal** zaprezentuje utwory W. A. Mozarta i J. Haydna. Nie trzeba dopowiadać, jak mistrzowskie będą to interpretacje (13 X godz. 18). Dla wielbicieli telewizyjnych programów **Waldemara Malickiego** nie lada gratka – historia opery według pomysłu mistrza muzycznego humoru. Na żywo, z towarzyszeniem solistów i orkiestry (14.10. godz. 18). W niedzielę 15.10. o godz. 11 **Sławomir Pietras** poprowadzi Warsztat Didururowski. Tematem wykładu będzie tym razem taniec, a na scenie pojawią się soliści poznańskiego baletu. Na Warsztat Didururowski nie trzeba kupować biletów, **wstęp jest wolny**.

XVI Festiwal zakończy wieczór baletowy. W wykonaniu solistów i baletu **Teatru Wielkiego w Poznaniu** obejrzymy „*Jezioro łabędzie*” Piotra Czajkowskiego. I tak w skrócie, proszę Państwa, wygląda. Karnety w cenie 190 zł do nabycia w Sanockim Domu Kultury od 19 września w godzinach 9 – 14 i 15 – 17 w dni powszednie. Także wejściówki (tylko dla młodzieży szkolnej!) w cenie 60 zł i bilety na wybrane koncerty. (msw)

Szczegółowy program festiwalu za tydzień.

Pierwszy w historii rejs sanoczan na Pogorii

Wy płyn w morze!

Prawie czterdziestoosobowa grupa młodych sanoczan ma szansę popłynąć w rejs legendarnym żaglowcem *Pogoria*. W podróż po wodach Morza Tyrreńskiego lub Liguryjskiego zaprasza Paweł Stefański, dyrektor Gimnazjum nr 1, oraz Komenda Hufca ZHP.

Pan Paweł, od września dyrektor G1, rok temu przeczytał w „TeleTygodniu” reportaż uczestnika jednego ze szkolnych rejsów „Pogorii”. A że sam jest wodniakiem i harcerzem, zakiełkowało w nim myśli, aby zabrać w taką podróż młodzież z Sanoka. Jeśli płyną młodzi ludzie z różnych miast Polski, dlaczego nie mieliby popłynąć także sanoczanie? Zwłaszcza, że tradycje żeglarskie mamy. W latach 80. działały przy szkołach – podstawówce nr 4 i LO – harcerskie drużyny wodniackie. Należało do nich wiele osób, jak choćby Krzysztof Mazurkiewicz, dziś dowódca fregaty *ORP General Kazimierz Pułaski*. Doświadczenie żeglarskie zdobywał w tym czasie również Paweł Stefański, który jako licealista uczestniczył w rejsie po Zatoce Gdańskiej. – Czekaliśmy kilkanaście miesięcy, aby złożyć zamówienie na rejs po Morzu Tyrreńskim albo Liguryjskim, który odbędzie się w marcu 2007 roku – opowiada.



W ubiegłym roku Pawłowi Stefańskiemu udało się reaktywować drużynę wodniacką przy G1 i zarażić swoją pasją kilkunastuosobową grupę młodych ludzi. – Rok temu dziadek jednego z uczniów podarował nam żaglówkę, którą własnym sumptem wyremontowaliśmy. W tym roku pływaliśmy nią już po Jeziorze Myczkowskim – nie ukrywa dumy. Chodzi również ze swoimi podopiecznymi na basen, gdzie pod jego okiem zdobywają umiejętności pływackie i ratownicze.

Wilkiem morskim może zostać każdy! Trzeba mieć tylko ukończone 15 lat. Umiejętności żeglarskie mile widziane, choć nieobowiązkowe. Za żaglowiec odpowiada wykwalifikowana załoga, a młodzież będzie jej

pomagała, pełniąc wachty gospodarcze, bosmańskie, nawigacyjne. W planach jest zwiedzanie portów i miejscowości, do których statek będzie zawiązał. W rejsie może wziąć udział 34 osoby. Termin 9-18 marca. Koszt, 1.320 zł, może ulec zmianie, jeśli znajdą się sponsorzy. Zainteresowani proszeni są o kontakt pod numerem 0601-89-87-82 lub w G1 przy ul. Kochanowskiego, tel. 013-463-05-61. (jz)

Sygnaly czytelników

Dzwonią, piszą, proszą...

Znaleziona zguba

Czytelnicy zwracają się czasem do nas z nietypowymi sprawami. Oczywiście, zawsze w miarę możliwości staramy się pomóc. Ostatnio otrzymaliśmy sygnał z Trepczy, od Jana Smoły, który na terenie swojej posesji znalazł gołębia z uszkodzonym skrzydłem. A ponieważ ptak był zaobrazkowany, uznał, że najlepszym rozwiązaniem byłoby skontaktowanie się z Polskim Związkiem Hodowców Gołębi Poczтовых. I z taką właśnie prośbą zadzwonił do redakcji „TS”.

Choć nie znamy żadnego hodowcy, zgodnie z zasadą „po nitce do kłębka” dotarliśmy do Zbigniewa Gołdy z Płowic, członka zarządu sanockiego okręgu PZHGP. Hodowcy, jak wiadomo, traktują gołębie niczym własne dzieci, i pan Zbigniew od razu był gotów szukać właściciela zagubionego ptaka. Na szczęście znalazł się on sam. Okazało się, że gołąb należy do chłopaka z sąsiedztwa, a podarował mu go jeden z hodowców z Trepczy.

To tylko jedna z wielu spraw, jakie każdego dnia trafiają do redakcji. Czasem chodzi o jakiś numer telefonu, innym razem o odzyskanie tekstu, który ukazał się na naszych łamach dwa lata temu, a czasem po prostu ktoś chce się wyzaliczyć albo podzielić czymś dla niego ważnym. Traktujemy je zawsze z uwagą, nawet jeśli nie nadają się na dziennikarski „materiał”. Świadczą, że Czytelnicy obdarzają nas zaufaniem. (z)

Dobra woda z Lisznej

Wiele osób jeździ do Lisznej po wodę z tamtejszego źródła. Czy rzeczywiście jest tak dobra, jak się powszechnie uważa?



– Często przyjeżdżam tu po wodę. Zdaniem mamy, najlepsza jest do kisenia ogórków – uważa Adam Rozmus, którego spotkaliśmy przy źródle w Lisznej.

– Badaliśmy ją przed rokiem na zlecenie Urzędu Miasta. Spełnia warunki dopuszczenia do spożycia – lakonicznie odpowiada Michałina Kostka z Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, a jej szef Stanisław Kwolek dodaje: – Woda z Lisznej powszechnie uważana jest za dobrą, ale na zasadzie potocznej opinii. Dotąd nie była chyba poddawana bardziej szczegółowym analizom, m.in. na zawartość minerałów. O ile mi wiadomo, najbliższy ośrodek, które robi takie badania, znajduje się w Krakowie.

Faktem jednak jest, że sanoczanie często korzystają z źródła w Lisznej. Zwłaszcza w sezonie wakacyjnym zdarzają się tam „kolejki” samochodów, a co bardziej zapobiegliwi nabierają po kilka pięciolitrowych butli. (bart)

Zjechali z całej Polski

Na zaproszenie Danuty Dawidowskiej do ośrodka campingowego *Nad Sanem* w Tyrawie Solnej przyjechali na 10-dniowy plener malarski (4-14 bm.) uznani artyści z Warszawy, Łodzi, Gdańska, Szczecina i Rzeszowa. Przyjechali, by wypocząć i tworzyć, ale także uczyć młodych adeptów sztuki plastycznej. W warsztatach malarskich, fotograficznych i rzeźbiarskich uczestniczyła prawie setka dzieci z Tyrawy Solnej, Mrzygłodu oraz Sanoka, w tym członkowie Koła plastycznego SDK prowadzonego przez Annę Pilszak. Nie brakowało też okazji do wspólnych piosenek i śpiewów, o co zadbał harcerze 45 DH z Mrzygłodu, którzy podczas ogniska zorganizowali artystom tzw. „pasowanie biskopka”, poddając ich wymyślnym torturom. Jedni i drudzy bawili się wspaniale, za co wielkie brawa należą się organizatorom pleneru.

Danuta Dawidowska ze Stargardu Szczecińskiego: – Namówiłam syna, aby przejął ten ośrodek i zorganizował tu plener dla znajomych artystów, łącząc go z warsztatami dla dzieci i młodzieży. Pomysł okazał się trafiony.

Małgorzata Pabel, rzeźbiarka, ASP Warszawa: – Zaskoczyło mnie, że tak wiele dzieci było zainteresowanych warsztatami, które prowadziłam. Co najmniej kilkoro z nich jest bardzo zdolnych.

Olek Chruszcz: – Takie warsztaty to dla nas duża korzyść. Nawet jak jeździmy na konsultacje to do jednego profesora, tu było ich wielu. Trochę chwaliłi, trochę krzyżeli, ale było warto ich posłuchać.



Dariusz Fiet z Łodzi podczas globalnego makijażu...

Korzystający z lokalnego przystanku nie mogą narzekać. Do dyspozycji mają duże pomieszczenie z niepowtarzalnym widokiem, odmalowane w futurystyczny sposób, a wewnątrz wygodny zestaw wypoczynkowy. Brakuje jeszcze tylko wanny i telewizora. Zastanówmy się, kto mógł przywiec na przystanek wersalkę, fotele i rządzić się alkoholem w takim otoczeniu? Zapewne ludzie młodzi i jak widać pomysłowi. Do południa uczą się, bądź pracują, a wieczorem chcą się rozerwać i odpocząć. To, że nie mają gdzie, to nie do końca ich wina. Może ktoś po prostu powinien pomyśleć o tej młodzieży i wybudować jej, niekoniecznie bar piwny, ale przynajmniej jeszcze dwa takie przystanki. (ma)

Zrób zdjęcie przystanku i prześlij do „TS”

Czarna lista przystanków

Podobno czystość i porządek w miejscach publicznych jest oznaką kultury społeczeństwa. Jeśli tak, to wygląd przystanku autobusowego w Trepczy wystawia jej mieszkańcom fatalną cenzurkę. Tamtejszy przystanek, nie dość, że zniszczony, brudny i obskurny, ostatnimi czasy stał się jeszcze miejscem schadzek i libacji alkoholowych.



MACIEJ ADAMIAK

PS Informacją tą początkujemy publikację „przystankowej listy przebojów”. Współ z Czytelnikami będziemy wybierać dziesiątkę najbrzydszych, najbrudniejszych, najbardziej zaniedbanych przystanków w powiecie. W pierwszym wydaniu listy na fotelu lidera zasiada Trepcza. Czekamy na kolejne zgłoszenia. Najlepiej ze zdjęciami, chociaż niekoniecznie.

Pozostaną w pamięci

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 18.09.2006 roku zmarł nasz Kolega

Kazimierz Serbin

członek Stowarzyszenia „Zjednoczeni Samorządowcy Ziemi Sanockiej”
Rodzinie składamy wyrazy szczerego współczucia

Z głębokim żalem żegnamy Kazimierza Serbina

Radnego Rady Miasta
Wyrazy szczerego współczucia składamy Rodzinie

Przewodniczący Rady Miasta
Burmistrz Miasta Sanoka

Wyrazy głębokiego współczucia

Annie Serbin

Z powodu śmierci Męża składają

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne, pracownicy oraz młodzież
I Liceum Ogólnokształcącego im KEN w Sanoku

Miejська Biblioteka Publiczna

ul. Lenartowicza 2, tel. 013-464-57-50 (sekretariat), 013-464-57-51 (czytelnia), 013-464-57-52 (wypożyczalnia). <http://www.biblioteka.sanok.pl/>
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna

ul. Kiczury 16, tel. 013-463-21-82
Godziny otwarcia: pon. – wt. – 9-18, śr. – nieczynne, czw. – pt. – 9-18, sob. 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej

ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 013-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)

<http://www.muzeum.sanok.pl/>
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, pozostałe dni tygodnia: 9-17.

Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego

tel. 013-463-09-04, 013-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 013-463-53-81, tel. 013-463-16-72 (skansen), <http://www.bieszczady.pl/skansen>
e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl
Czynne: 8-18 (do 30 IX).

BWA Galeria sanocka

tel. 013-46-36-030, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota-niedziela 11-17.

Telewizja Sanok

Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedz., godz. 17.15; powtórka: niedz. 19 i pon. 17.15.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku

ul. Rynek 15, tel. 013-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Dom Kultury „Caritas”

ul. Kościelna, tel. 013-464-31-44
Biblioteka czynna: pon. 10-15, wt., śr., czw., pt. 15-19.

Młodzieżowy Dom Kultury

plac św. Michała 6, tel. 013-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”

ul. Kochanowskiego 25, tel. 013-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”

ul. Traugutta 9, tel. 013-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna

ul. Podgórze 25, tel. 013-464-53-15

Sanocki Dom Kultury

ul. Mickiewicza 24, tel. 013-463-10-42

MOSiR w Sanoku

Basen odkryty czynny: pon.-niedz. 10-19.

Postój taxi

tel. 013-463-03-33

Postój taxi bagażowych

tel. 013-463-16-60

Radio TAXI

tel. 96-66

Liga Ochrony Przyrody

Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 013-463-68-58: codziennie (pon.-pt.) dyżury w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek

22-25 IX – apteka prywatna mgr J. Śmietana, ul. Jana Pawła II 31a. Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz. 8 w poniedziałek.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna

ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 013-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi...

– zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. (0607) 566 136

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 013-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8-19.30.

ZAGÓRZ

Kino „Sokół” ul. Piłsudskiego 37, tel. 013-462-30-59.

Policjanci namierzili pijanego „pirata-recydywistę”

Prokuraturo, ujawnij dane

Funkcjonariusze Posterunku Policji w Komańczy zatrzymali w ubiegłą środę do kontroli drogowej mieszkańca Szczawnego, który nie dość, że prowadził po pijanemu, okazał się recydywistą bez uprawnień.

Smaczku całej sprawie dodaje fakt, iż do zdarzenia doszło w ramach zajęć prewencyjnych *Bezpieczna droga do szkoły* prowadzonych przez policjantów z uczniami Szkoły Podstawowej w Szczawnem. Potencjalnym mordercą – każdy pijany kierowca jest nim bez wątpienia – okazał się 38-letni Andrzej M., który nie dość, że prowadził swego volkswagena golfa po pijanemu, w dodatku mimo prawomocnego zakazu kierownia pojazdami mechanicznymi wydanego przez sąd (sygn. akt VI K. 730/05). Pierwsze badanie wykazało 2,94 promila alkoholu w wydychanym przez mężczyznę powietrzu, drugie – 2,73. Policjanci zarekwirowali samochód przestępcy, który za swe czyny ponownie stanie przed obliczem Temidy.

Pojawia się pytanie, czy wykazujący skrajną nieodpowiedzialność i głupotę oraz jawnie drwiący z prawa recydywista nie powinien ponieść również dodatkowej kary w postaci upublicznienia danych osobowych. Coraz więcej prokuratorów w kraju, również na Podkarpaciu, decyduje się stawiać pijanych kierowców pod społecznym pręgierzem, wydając zgodę na publikację w mediach ich nazwisk, adresów oraz zdjęć. Prokuratura Rejonowa w Sanoku nie korzysta z tej możliwości. Dlaczego?

– Decyzja taka leży w rękach prokuratora prowadzącego daną sprawę. Może on podjąć postanowienie o opublikowaniu danych osobowych i wizerunku pijanego kierowcy na podstawie art. 12 pra-

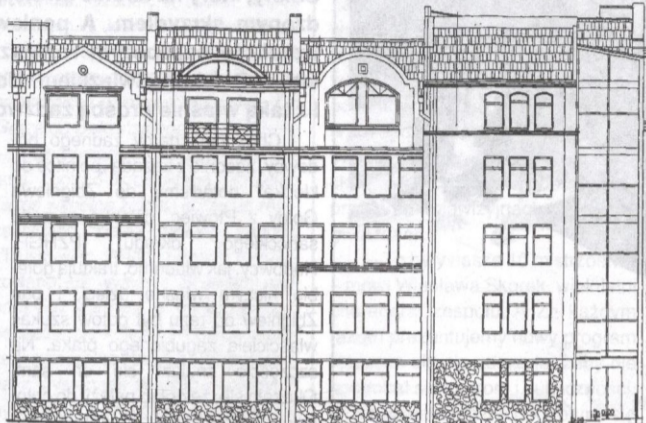
wa prasowego, musi otrzymać jednak zdjęcie z policji i wraz z wydanym przez siebie postanowieniem przestać je do Prokuratury Okręgowej, która przez 5 dni zamieszcza je na swojej stronie internetowej. Problem w tym, że nie mamy dostępu do Internetu. Na przesyłanie pocztą jest zbyt mało czasu, a trudno przecież za każdym razem gonić do Krosna auto z kierowcą, bo to są koszty. W tej sytuacji publikowanie danych pijanych kierowców jest marzeniem. Praktycznie możliwość taką ma tylko Prokuratura Rejonowa w Krośnie, która jest na miejscu. Jasło, Sanok, Brzozów tego nie robią, bo nie mają jak – argumentuje Tadeusz Hałas, zastępca prokuratora rejonowego w Sanoku.

Argumentacja ta nie do końca przekonuje. Dostępu do Internetu nie mają na przykład prokuratury rejonowe w Leżajsku czy Nisku, co nie przeszkadza im upubliczniać dane osobowe pijanych kierowców. – Postanowienie wraz ze zdjęciem sprawy wysyłamy pocztą. Nie ma z tym żadnych problemów. Decyzję o upublicznieniu danych podejmujemy niemal obligatoryjnie w sytuacji, kiedy pijany kierowca spowodował wypadek bądź jest „recydywistą”, który wcześniej miał orzeczony zakaz prowadzenia pojazdów. Robimy to również w przypadku pijanych kierowców, którzy zatrzymani zostali po raz pierwszy, ale mieli wysoki poziom alkoholu sięgający 2-3 promila – mówi Jerzy Danilewicz, prokurator rejonowy w Leżajsku. **/joko/**

Jak widać, rzecz nie w możliwościach, lecz w chęciach. A że chęci brak, pijani kierowcy z powiatu sanockiego mogą spać spokojnie. Im – w przeciwieństwie do drogowych przestępców z Leżajska, Niska, czy Jarosławia – nie grozi publiczny pręgierz. Pytanie, jak to się ma do równości obywateli wobec prawa, jest czysto retorycznym.

Nie psujcie nam Rynku

Panowie decydenci, *vox populi* w sprawie nadbudowy nad nową częścią budynku urzędu miasta brzmi jednoznacznie: przyjęty projekt jest paskudny i zeszepli zrewitalizowany Rynek. Trzeba zrobić coś, co pasuje do jego zabytkowego charakteru albo bardzo nowoczesnego, ze szkła i stali, a nie brnąć w socrealizm.



Pierwszy projekt nadbudowy wykonany przez Inwestprojekt.

Czytelnicy i architekci utwierdzili nas w przekonaniu, że krytyka przygotowanego przez Starostwo Powiatowe projektu nadbudowy była słuszna. Podniesiony o piętro socrealistyczny gmach, z przycepieniem z boku szybem windy, stałby się najwyższym i najbrzydszym budynkiem na odnowionym Rynku. Wszyscy nasi rozmówcy byli zgodni, że regułę „jak najprościej i jak najtaniej” można stosować do wizytówek, która stoi w reprezentacyjnej części miasta. Przygotowany kilka lat temu projekt nie tylko jest o niebo ładniejszy od nowego i idealnie wpisuje się w koncepcję rewitalizacji Śródmieścia, ale też, zdaniem fachowców, wcale nie musi być droższy. Pojawiły się głosy, że nawet może okazać się tańszy. Wygląd zewnętrzny budynku nie ma decydującego wpływu na koszty, a pie-

niądze na nadbudowę czwartego piętra, ogrzewanie i elewację i tak trzeba wyłożyć. Można mieć tylko pretensje do urzędników miejskich, że ustalając zasady podziału kosztów modernizacji dzielonego ze starostwem budynku, nie protestowali przeciwko zgrzebnemu projektowi. A przecież to właśnie oni mają wpływ na ład przestrzenny i wygląd Sanoka.

Na początku tego tygodnia burmistrz skierował do starosty pismo, proponując powrót do pierwotnej wersji nadbudowy, przygotowanej kilka lat temu przez firmę „Inwestprojekt”. Mamy nadzieję, że nie pozostanie ono bez echa i samorządy znajdują sposób na wybrnięcie z niezręcznej sytuacji. Niezręcznej, bo starostwo już dwukrotnie wydawało pieniądze na projekt (w sumie 75 tys. zł) i dwukrotnie doprowadziło do etapu pozwolenia na budowę.

Jolanta Ziobro



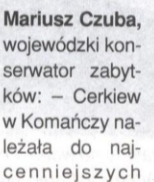
Wiesław Pawłowicz, architekt: – Przyjęty projekt nawiązuje wprost do socrealizmu. Nie jest to dobre rozwiązanie estetyczne, a nawet rażące. Zdecydowanie lepsza była poprzednia wersja, w stylu renesansowych kamieniczek. Dla mnie do zaakceptowania są dwa rozwiązania: budynek w stylu zabytkowym lub bardzo nowoczesny w formie, z zastosowaniem technologii XXI wieku. Jeśli chodzi o cenę, moim zdaniem oba projekty – nowy i stary – są zbliżone.



Wojciech Blecharczyk: – Pierwotny projekt był o wiele lepszy. Bardziej pasowałby do zrewitalizowanego Rynku i nawiązywał do stylistyki pierzei. Ograniczenie finansowe prowadzące do zmiany projektu było całkowicie nieprzemyślane. Myślę, że możliwa jest zmiana porozumienia, dlatego wystąpiłem do powiatu o ponowne rozpatrzenie sprawy.



Maciej Farbisz, architekt: – Nowy projekt jest powieleniem tego, co powstało w latach 60. Zrobiono go po najmniejszej linii oporu. Projekt wcześniejszy był bardzo dobrym projektem – rozładowywał bryłę tej nieszczęsnej „nowej” części budynku, a atyki i różne rodzaje okien były przyjemne dla oka. Nie rozumiem, jak można było wydać pieniądze na nowe opracowanie, które jest gorsze od starego. To bulwersujące dla mnie jako podatnika. Nie rozumiem też, dlaczego urząd miasta, który czasem nie pozwala obywatelom na modernizację czy przebudowę ze względów estetycznych, nie przypilnował swojego budynku i zaakceptował powtórzenie błędu, który popełniono kilkadziesiąt lat temu.



Mariusz Czuba, wojewódzki konserwator zabytków: – Cerkiew w Komańczy należała do najcenniejszych zabytków architektury drewnianej. Choć pożar okazał się w skutkach katastrofalny, zachowała się dzięki Bogu dzwonnica, która daje nadzieję na odbudowę tej świątyni. A podstawy do tej odbudowy są, gdyż posiadamy w naszych zbiorach bardzo dobrą dokumentację – pomiary, inwentaryzację, zdjęcia. Ta cerkiew w krajobrazie południowo-wschodniej Polski musi trwać.

W Komańczy spłonęła zabytkowa cerkiew prawosławna

Uratowali tylko dzwonnice

Była perełką drewnianej architektury sakralnej na Podkarpaciu. Miejscem modlitwy, ale i jednym z najcenniejszych zabytków pogranicza kultur Wschodu i Zachodu, nader chętnie odwiedzanych przez turystów. Licząca ponad dwieście lat cerkiew Opieki Najświętszej Maryi Panny spłonęła doszczętnie w pożarze, który wybuchł w ubiegłą środę.



Mimo ogromnego wysiłku strażaków świątyni nie udało się uratować. Zostały po niej zgłiszcząca – nadpalone kawałki drewna i pogięte blachy. Ocalała tylko dzwonnica i krzyż.

Ogień pojawił się zniemacka – prawdopodobnie w kopule świątyni – w godzinach wieczornych. Dyżurny straży pożarnej odebrał zgłoszenie o 18.45. Pożar bardzo szybko się rozprzestrzenił. Zanim na miejsce dotarły wozy sanockiej straży pożarnej, ogniem objęta była już cała cerkiew. W akcji ratowniczej uczestniczyło kilkanaście jednostek OSP z okolicznych miejscowości. Żywioł okazał się jednak nieubłagany – strawił doszczętnie świątynię wraz ze znajdującym się w niej ikonostasem, szatami, naczyniami i księgami liturgicznymi. Strażakom udało się uratować jedynie zabytkową, drewnianą dzwonnice oraz krzyż obok cerkwi. Na razie nieznane są przyczyny pożaru. Być może wyjaśni je prowadzone pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Sanoku śledztwo.

W niedzielę, 17 września, ks. Marek Gocko – proboszcz prawosławnej parafii w Komańczy odprawił na zgłiszczach świątyni

pierwszą po pożarze mszę św. Odczytano podczas niej specjalny list abp. Adama Dubeca, w którym zaapelował on do prawosławnej społeczności: – Nie upadajcie na duchu. Razem odbudujemy cerkiew w takiej postaci, w jakiej była.

Odbudowa cerkwi ma kosztować około miliona złotych. Z pomocą pospieszyli już osoby prywatne oraz dwie miejscowe parafie: rzymskokatolicka ofiarowała wsparcie finansowe i naczynia liturgiczne, zaś greckokatolicka zadeklarowała udostępnienie swojej świątyni do sprawowania nabożeństw. **/joko/**

Cerkiew Opieki NMP była najstarszą świątynią w Komańczy. Obok cerkwi w Turzańsku i Rzepedzi należała do wschodniołemkowskiego – tzw. osławskiego – budownictwa sakralnego. Zbudowano ją na wzniesieniu obronnym w 1802 roku – w miejscu poprzedniej cerkwi, spalonej dwa lata wcześniej – i otoczono murem z kamienia rzeźnego. W roku 1832 umieszczono w niej ikonostas oraz wzniesiono dzwonnice. Do roku 1961 świątynia służyła grekokatolikom, od 1963 użytkowali ją prawosławni.



Przez dwieście lat cerkiew Opieki NMP opierała się różnym kataklizmom – miała wspaniałe zachowany wystrój wnętrza, ikonostas, polichromie i w pełni utrzymaną bryłę.

Będzie się leczyć Pomogliśmy



Hubert Ohar, asesor Prokuratury Rejonowej: – Jeśli psychiatrzy stwierdzą, że osoba podejrzana dopuściła się czynu zabronionego w stanie znieśnionej poczytalności, nie ponosi ona odpowiedzialności karnej. Jeżeli jest to czyn o znacznej szkodliwości społecznej – w tym przypadku spowodowanie bezpośredniego niebezpieczeństwa wybuchu gazu – prokuratura może wystąpić do sądu o umorzenie sprawy i zastosowanie środka zabezpieczającego, jakim jest umieszczenie w szpitalu psychiatrycznym. Doświadczenie uczy, że pobyt w placówce zamkniętej, gdzie pacjent regularnie przyjmuje leki i poddaje się terapii, jest pewniejszy, niż leczenie ambulatoryjne. Chory zaczyna rozumieć, że ma defekt i musi szczególnie się kontrolować. Pozostaje też pod opieką Poradni Zdrowia Psychicznego.

Sąd w momencie rozpatrywania sprawy może ponownie zlecić przebadanie Marii O. i w zależności od wyników albo przychylić się do wniosku o umorzenie postępowania i umieszczenie jej w zakładzie zamkniętym albo uznać za wystarczające leczenie w systemie ambulatoryjnym.

Starsza pani z ulicy Dembowskiego, której nieobliczalne zachowania mogły doprowadzić do wybuchu gazu w bloku, prawdopodobnie zostanie skierowana na przymusowe leczenie w zakładzie psychiatrycznym. Taki wniosek przedstawi sądowi prokurator prowadzący sprawę.

Historię opisaliśmy kilka tygodni temu. Maria O. (w naszym tekście zmieniliśmy jej dane) w ciągu ostatnich kilku lat mocno dała się we znaki sąsiadom. Nie dość, że pod wpływem alkoholu urządziła awantury i wulgarnie się zachowywała, to jeszcze mogła doprowadzić do tragedii, pozostawiając w mieszkaniu odkręcone kurki z gazem. Kobieta, mieszając alkohol z lekami, często traciła kontrolę nad rzeczywistością: kłóciła się z niezującym mężem, wylewała wrzątek przez okno albo zasypiała kamieniem snem, zostawiając odkręcony gaz lub wodę. W lipcu, gdy po raz kolejny mogła doprowadzić do wybuchu gazu, przewodniczący Rady Dzielnicy Wójtostwo złożył na policji zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Równocześnie w „Tygodniku Sanockim” ukazał się artykuł opisujący gehennę sąsiadów i bezczynność instytucji, które dawno powinny zająć się sprawą.

Organa ścigania energicznie przystąpiły do działania. Policja potraktowała śledztwo jako priorytetowe. Obecnie postępowanie jest w fazie końcowej i w ciągu tygodnia sprawa powinna trafić do sądu.

Ponieważ istniały wątpliwości co do poczytalności Marii O. Prokuratura Rejonowa zleciła badania psychiatryczne. Biegli stwierdzili, że z uwagi na uzależnienie od alkoholu i zaburzenia psychiczne, w chwili czynu nie zdawała sobie sprawy, czym może grozić jej zachowanie i nie była w stanie kierować swoimi czynami. Na tej podstawie prokurator prowadzący sprawę może wystąpić do sądu o umorzenie postępowania i zastosowanie środka zabezpieczającego w postaci przymusowego leczenia w szpitalu psychiatrycznym.

Czy Maria O. będzie musiała być ubezwłasnowolniona, pokaże przyszłość. Wnioskodawca musiałby wykazać, że z uwagi na zaburzenia psychiczne, uzależnienie od alkoholu czy leków, nie może samodzielnie funkcjonować w społeczeństwie i codziennym życiu.

Od czasu wszczęcia śledztwa i ukazaniu się artykułu w „TS”, Maria O. zachowuje się wyjątkowo spokojnie. Ustąpił awantury i sąsiedzi nie widują jej pijanej. **Jolanta Ziobro**

Nagle życie się pod nim zawaliło. Oszukany przez współników, stracił wszystko. Została mu jedynie ukochana gitara, ale i ją w końcu musiał sprzedać. Miewał najgorsze myśli. Toteż, gdy wyładował w sanockim schronisku dla bezdomnych im. św. Brata Alberta, poczuł się szczęśliwy. Dostał własne łóżko, ciepły obiad i nadzieję, że żaden wicher go z tej przystani nie wywieje. Zresztą wcale nie zamierzał na długi w niej zakotwiczyć. Plan miał konkretny: znaleźć pracę, zarobić pieniądze, które umożliwią mu kupienie instrumentu i sprzętu niezbędnego do muzykowania. Bo właśnie ono miało być jego spełnieniem się w życiu i źródłem zarobkowania. A zarazem powrotem do przeszłości, do której niechętnie powracał we wspomnieniach.

Samotny wilk

Gdy tylko nasycił się swym nowym, bezpiecznym domem, ruszył w miasto. Nie miał zbyt wielkich oczekiwań, więc sądził, że szybko znajdzie jakąś pracę. Tymczasem wszędzie, gdy rozmowa dochodziła do punktu: miejsce i adres zamieszkania, a on odpowiadał szczerze: schronisko dla bezdomnych, już ofert pracy nie było.

Przyszło załamanie. Zamknął się w sobie, w pokoju, oddając się poszukiwaniom metafizycznym. Wchłonał mnie świat biblijny. W biblii szukałem prawdy o życiu i odpowiedzi na pytanie: co mam robić ze sobą. I wtedy Bóg, widząc me rozterki, pomógł mi. Tą pomocą była pani Wanda Wojtuszczyńska, prezes stowarzyszenia, która rozpostarła nade mną parasol ochronny. Dodała mi otuchy, poradziła, żebym szukał pomocy u dobrych ludzi – wspomina tamte trudne chwile Stanisław.

Potrącił

zjedynąć przyjaciół

Zaczął odważnie od wizyt w redakcjach gazet lokalnych. Ich plonem były reportaże o ambitnym 44-latką z przytułku dla bezdomnych, któremu życie dało w łeb, a on chce i próbuje się podnieść. O człowieku inteligentnym, wrażli-

wym, uzdolnionym muzycznie, w dodatku bez nałogów. O człowieku, który ma szczytne cele w życiu i najmniejszej ochoty na utrzymywanie statusu bezdomnego.

Spodobał się sanoczanom Staszek Jargosz, bohater reportażu w „Nowinach” i „Tygodniku Sanockim”. Rozpoznawali go na ulicach, pozdrawiali ciepłym uśmiechem. Tylko potencjalni pracodawcy nie zareagowali konkretną ofertą, choć bardzo na to liczył.

Długo będzie wspominał swą

Rzeszów, znajdował wspólny język, ale muzyka milkła, gdy dowiadywali się kto zacz i skąd przychodzi. Jedynym krótkim epizodem, jaki można tu odnotować, był występ „Stanisław Jargosz Trio” ... w areszcie śledczym w Sanoku dla skazanych. To, co pozostało mu po kilku latach poszukiwań, których zwieńczeniem miał być dobrej klasy zespół muzyczny, była ksywa Muzyk, jaką mu przypisano.

Niezrażony niepowodzeniami postanowił utworzyć Stowarzysze-

nia – kwituje, nie uznając tego za porażkę. – Myślę, że już sama moja inicjatywa była iskrą, która rozpałała ogień u innych. Wkrótce potem powstało Stowarzyszenie Przewodników Karpackich, mocno rozwinął skrzydła Klub „Pani K”, a w Urzędzie Miasta zaczęto mówić o braku w Sanoku Biura Wystaw Artystycznych. Dziś już jest i na starcie udowadnia, jak bardzo było potrzebne. Chyba w każdym z tych miejsc tkwi jakiś mój maleńki ślad – stwierdza Muzyk.

nam dziś mogę pożegnać się z nimi samymi, przytulkiem, Sanokiem. Nie wiem czy kiedykolwiek mój okręt tu jeszcze zawinie, choć pokochałem to miejsce. Zawsze będzie mi drogim – mówi Stanisław.

Zrzucił bagaż, ruszył w świat

Poszukując pracy, czuł, że ktoś nad nim czuwa. Kilkakrotnie rezygnował z dobrze zapowiadających się ofert, aby później dowiedzieć się, że to było wielkie naciągactwo, czy oszustwo. Ale pewnego dnia przyszedł i już na progu oznajmił: – Był czas na snucie planów, teraz nadszedł czas na realizację. Wyjeżdżam do Szkocji!

Był pewien, że tym razem jest to uczciwa oferta. Napłynęła ze Szkocji drogą internetową i była zaproszeniem do pracy przy pakowaniu pieczarek. Zapewniała mieszkanie i przyzwoite wynagrodzenie ok. 3,6 tys. zł. miesięcznie w przeliczeniu na polską walutę. – Za rok pracy uskładał na dobry syntezator i będę mógł zacząć robić to, o czym marzę od prawie dziesięciu lat – zdradza swe plany.

Nie zamierza zbyt długo gościć w Szkocji. Najwyżej dwa lata. Potem spróbuje przenieść się do Anglii, aby tam podjąć próbę realizacji swego muzycznego projektu. Wcale nie uważa, że wiek 54-55 lat to zbyt późno, aby jeszcze muzykować. – To tylko polski przemysł fonograficzny jest chory i liczą się w nim wyłącznie układy. Tam trzeba być dobrym, a ja wierzę w siebie i w to, że szybko się rozkręcę – stwierdza.

Nie boi się, że jedzie w nieznaną. Perspektywa spełnienia marzeń i świadomość zrzucenia z siebie sztytu „przytułku dla bezdomnych” czyni go silnym. Nawet bardzo silnym.

W nocy opuszczał schronisko. Niewielka torba z kilkoma ciuchami, ręcznikiem i przyborami do gotowania była całym jego bagażem. Jeszcze raz spojrzął na swój „dom”, nie obawiając się, że czyniąc to, prowokuje los, żeby tu jeszcze kiedyś powrócić.

Marian Struś

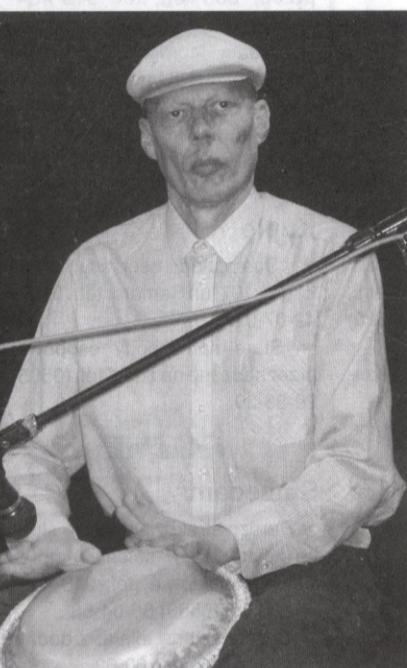
Z przytułku w świat

Nigdy nie mówił, że jest mieszkańcem „schroniska dla bezdomnych”. Wolął używać nazwy „przytułek”, choć i ta zamykała przed nim prawie wszystkie drzwi i sprawiała, że ludzie się od niego odwracali.

pierwszą wizytę, jaką złożył w ramach przyjęć interesantów burmistrzowi W. Blecharczykowi. – Nie prosiłem o nic. Powiedziałem tylko, że głosowałem na niego, gdyż jego twarz patrzącą z plakatu wzbudziła we mnie zaufanie. Obiecał mi pomóc, co dało mi wiary w siebie, pozwoliło odbudować się psychicznie.

Za poradą burmistrza nasz bezdomny trafił do Miejskiej Biblioteki Publicznej, gdzie znalazł wielu serdecznych ludzi. Długo będzie pamiętał wszystkie rozmowy z nimi o życiu, literaturze, porady, a także konkretną pomoc w dostępie do komputera, gdy stracił nadzieję na pracę w Sanoku, a zaczął szukać jej w świecie. Bardzo zaprzyjaźnił się z pracownikami Zespołu Inicjatyw Lokalnych Urzędu Miasta. Ich serdeczność i życzliwość sprawiły, że zawsze wychodził od nich dowartościowany i pełen optymizmu.

Potem udało mu się wejść w środowisko muzyczne, najbliższe jego sercu i marzeniom. Z muzykami, od Sanoka przez Brzozów aż po



AUTOR

nie Miłośników Muzyki z lat 60. i 70. Niestety, nie wzbudziło zainteresowania wśród sanoczan. Na zorganizowane spotkanie założycielskie stawiała się tylko jedna osoba. Dzielnie zniósł porażkę. – Myślałem, że rozkręcę 40-50-latków, którzy zamknęli się w swoich domach i problemach. Widać są już nie do rusze-

To nie był stracony czas

Ponad osiem lat spędzonych w schronisku dla bezdomnych to szmat czasu. Nie uważa go za stracony. – Nie jest łatwo żyć w takim środowisku, więc skoro tak długo w nim przetrwałem, to znaczy, że jestem mocny. A przyszedłem słaby niczym zbity pies. Przytułek był dla mnie schronieniem, miejscem, w którym stawałem na nogach, snując plany na przyszłość. To dzięki niemu mogłem nauczyć się obsługiwać komputer, pisać CV, zrobić kurs przewodnicki. Wiem, że miałem szczęście trafiając w jego progę – wyznaje. Nie kryje też wdzięczności dla tych, których spotkał na swej drodze. – Wdzięczny im za to, że nie przeszkadzał im mój garb w postaci wizytówki „człowieka ze schroniska”. Byli mi bardzo potrzebni, zwłaszcza w chwilach słabości i załamań, gdy podtrzymywali mnie na duchu, dopingowali i przekonywali, że będzie dobrze. To dzięki

Łobuzują, sępią, paskudzą

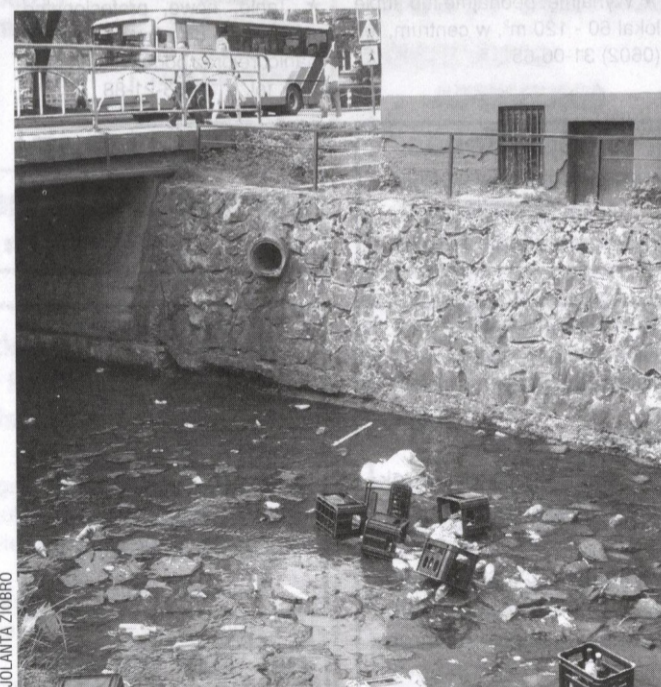
Połamane ławki, wyrwane z korzeniami kwiaty i krzewy, potłuczone butelki, uszkodzone samochody, wybebeszone kosze na śmieci, zniszczone pomniki i elewacje budynków, bramy pełne ekskrementów. Efekty jakiegoś kataklizmu? Bynajmniej. Ten przypominający krajobraz po bitwie obrazek towarzyszy nam niemal codziennie. Podobnie jak pijackie darcia czy agresywne zaczepki wykazujących wyraźną chwiejność osobników.

Niedawno informowaliśmy o wandalach, którzy zniszczyli figurę Sokolnika. Tym razem sprawcy zostali szybko ustaleniu przez policję i odpowiedzialność za swój czyn przed sądem. Kary nie unikną też uczestnicy rozrwy na pl. św. Jana, do której doszło w poniedziałek. W większości przypadków winnych nie udaje się jednak ustalić. Koszty ich „rozrywek” ponoszą konkretni poszkodowani lub my wszyscy jako podatnicy.

Narastający – mimo podejmowanych przez władze miasta i policję działań prewencyjnych – problem chuligaństwa w Sanoku dostrzegają też nasi Czytelnicy. Znajduje to odzwierciedlenie w przesyłanej do redakcji korespondencji. „Upewnieni w swej bezkarności pijani bądź zamroczeni narkotykami chuligani zakłócają spokój i porządek na osiedlach mieszkaniowych,

publicznie konsumują alkohol, zaczepiają przechodniów, obnażają się, prowokują bójki,

niszczą mienie publiczne i prywatne, publicznie załatwiają potrzeby fizjologiczne. Zjawiska te obserwujemy na osiedlu Błonie, Wójtostwie, w parku miejskim, w okolicy Serpentyń. (...) Młodociani amatorzy piwa coraz częściej okupują okolicę Schodów Zamkowych i krzaki za budynkiem magazynowym Mu-



JOLANTA ZIOBRO

zeum Historycznego. Niektórzy z nich, nawet w ciągu dnia, zaczepiają przechodniów, domagając się papierosów lub pieniędzy i zakłócają porządek, używając przekleństw i wyrazów nieuczynnych.” – to fragment listu otwartego do starosty sanockiego podpisanego przez 32 osoby. Jego autorzy postulują zwiększenie liczby policyjnych

patroli, także nieumundurowanych, w miejscach szczególnie niebezpiecznych, kontrole punktów sprzedaży alkoholu oraz uczenie na problem alkoholizmu wśród młodzieży pracowników oświaty.

Emerytowany nauczyciel Jan Zajdel uważa, że jedną z przyczyn chuligańskich zachowań są otwierane w późnych godzinach wieczor-

nych dyskoteki oraz imprezy plenerowe z głośną muzyką zakłócającą ciszę nocną. Przyczyn rozwydrzenia młodych ludzi upatruje w „błędzie zaniechania” – niewydolności wychowawczej rodziców oraz nadmiernej pobłażliwości dla młodocianych awanturników ze strony szkoły i władz samorządowych.

Podobnego zdania jest Andrzej Chrobak. „Miękką polityką szkół wobec negatywnych zjawisk takich jak niszczenie mienia szkolnego, przekleństwo, przypadki agresji wspótrę tu z obojętnością na przypadki niszczenia klamek schodowych, domofonów, ławek w miejscach publicznych.

Przestępców cechuje coraz większa brawura

a poczucie bezkarności pogłębia jeszcze wynaturzone zachowania. (...) A przecież można pójść drogą wytyczoną przez słynnego burmistrza New Yorku, Gulianiego, który skuteczną walkę z przestępczością zaczynał od tych najbardziej dokuczliwych drobnych przestępstw. Reagować powinni jednak wszyscy, począwszy od nauczycieli, poprzez mieszkańców bloków, a skończywszy na policji. Może należałoby zobligować lokale gastronomiczne do przestrzegania godzin zamknięcia. Wtedy patrol policji mogłyby częściej pojawiać się w rejonach kończących się dyskotek. Może wtedy uniknielibyśmy hord podstępnych młodych ludzi idących ze śpiewem na ustach przez ulice Sanoka, w poczucie bezkarności niszczących co im się nawinie pod rękę.”

Pomysłów na rozwiązanie problemu nie brakuje. I dobrze, bo najwyższy czas coś z tym zrobić. Ale zaangażować musimy się wszyscy, bo tylko wtedy przyniesie to skutek.

Joanna Kozimor



Jakub Jaros:

– Mogłoby się wydawać, że jeśli ktoś ma się w Sanoku czuć mało bezpiecznie, to ludzie starsi, którzy

obawiają się młodocianych chuliganów. Ale to nie do końca prawda. Wydaje mi się, że największe zagrożenie sprawiają „menele”, przesiadujący na deptaku, bądź obok fontanny. Gdy nadużyją alkoholu, stają się agresywni. To nimi policja powinna zająć się w pierwszej kolejności. Oprócz tego są też bardzo złe wizytówki miasta.



Danuta, Lidia, Józef: – My w Sanoku nie odczuwamy dyskomfortu. Bez żadnych ograniczeń poruszamy się ulicami miasta. Oczywiście nie jest idealnie i czasem ktoś opowiada o tym, że spotkała go nieprzyjemna przygoda, ale zazwyczaj jest spokojnie. Wygląda więc na to, że policja dobrze wywiązuje się ze swoich obowiązków



Magdalena Mazur:

– Szczerze mówiąc, nie mam określonego zdania na ten temat. Z jednej strony na pewno daleko

nam jeszcze do Nowej Huty, czy innych większych miast, ale patrząc na to z innej perspektywy, nie czuję się komfortowo, wracając z banku. Są tereny, gdzie nie powinno zapuszczać się samemu, zwłaszcza wieczorem bądź nocą. Morderstwo na ul. Lipińskiego, kolejne pobicia, to na pewno wydarzenia, które wstrząsnęły opinią publiczną. Wygląda więc na to, że Sanok, rozwijając się, coraz bardziej zbliża się do dużych metropolii także pod względem bezpieczeństwa – a raczej jego braku – na ulicach.



Katarzyna Płoucha, Ralf Golonka, Ewelina Wolanin: – Zazwyczaj w Sanoku czujemy się bezpiecznie. Czasem słyszy się wprawdzie o jakichś aktach wandalizmu, na parkach czy nawet zbrodniach, ale to rzadkość. Wyjątkiem od reguły są jednak ostatnie dni. Powodem był zbliżający się mecz Stali Sanok ze stołeczną Legią. Atmosfera walki była, niestety, mocno wyczuwalna także na ulicy. W dni takie jak ten, dziewczyny nie powinny chodzić same, dlatego my poruszamy się w grupkach. O pracy policji w dni powszednie nie chcemy się jednak wypowiadać, bo owszem, pracując czasem nawet za trzech tyle tylko, że nie zawsze tam, gdzie jest to potrzebne. Można odnieść wrażenie, że niektóre tereny miasta są pomijane. (ma)

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI Sprzedam

★ Mieszkanie 32,20 m² (parter), do remontu, przy ul. Armii Krajowej, tel. (0510) 25-00-82.
★ Mieszkanie 36,5 m², przy ul. Wolnej 46, tel. 013-464-15-06 (po 15.00).
★ Mieszkanie 55 m² (III piętro), 2-pokojowe, duża kuchnia, na osiedlu Słowackiego (wolne w maju), tel. (0608) 65-50-45.
★ Mieszkanie 31,8 m² (parter), przy ul. Daszyńskiego, tel. (502) 07-56-35.
★ Mieszkanie 53 m², na osiedlu Błonie, tel. (0607) 64-24-55.
★ Mieszkanie 58 m² lub zamienię na mniejsze do 36 m², tel. (0691) 50-90-58.
★ Dom piętrowy 180 m², w zabudowie bliźniaczej, na działce 3 a, tel. (013) 464-92-90 lub (013) 463-69-71.
★ Dom w stanie surowym, zadaszony, piętrowy, podpiwniczony, z możliwością funkcji 2-rodzinnej, powierzchnia użytkowa 293 m², całkowita 440 m², działka 15 a, przy ul. Konarskiego, tel. (0603) 76-54-13 (po 17.00).
★ Połowę domu (kamienicy) 120 m² pow. użyt., przy ul. Lwowskiej w Sanoku, cena 170.000 zł, tel. 013-463-79-15 lub (0511) 87-56-10.
★ Dom na działce 4,5 a, w Sanoku, tel. 013-464-56-45.
★ Dom w Pisarowcach, cena 230 tys. zł, tel. (0501) 36-91-61.
★ Nowy dom na Olchowcach, działka 10 arow, tel. (0501) 36-91-61.
★ Lub wynajmę kiosk przy ul. Sadowej, tel. 013-464-98-41.
★ Kiosk drewniany, docieplony, 15 m², tel. 013-430-21-85 lub (0602) 44-19-74.
★ Działki budowlane w pobliżu zapory w Solinie, cena 2.200 zł/a, tel. 013-464-38-24 (po 19.00) lub (0601) 66-81-91 (2).
★ Działkę budowlaną 15 a, w Tuhorzu, tel. (0663) 51-99-17.
★ Grunt rolny 1,40 ha, w Bykowcach, atrakcyjna cena, tel. 013-464-37-67 lub (0508) 04-22-46 (po 20.00).
★ Las 0,67 ha, tel. (0696) 26-18-55.

Kupię

★ Mieszkanie ok. 70 m², na osiedlu Błonie, tel. (0693) 87-85-08.

**USŁUGI
REMONTOWO - BUDOWLANE**
Wszelkiego rodzaju
tel. 0693 559 193

R&R
Biuro Nieruchomości
Sanok, ul. 1000-lecia 6
www oleniacz.pl
**ZAPOZNAJ SIĘ
Z NASZĄ OFERTĄ
OSZCZĘDŹ CZAS
I PIENIĄDZE!!**

SPRZEDAM
Obiekt wolno stojący,
pawilon ok. 1500 m²,
parter, przy drodze
wylotowej
Sanok - Krosno/Rzeszów
tel. 013 465 15 18 w godz. 9-15

Zamienię

★ Mieszkanie 53 m², w centrum – na domek jednorodzinny, również w Śródmieściu, tel. 013-463-33-99.
★ Garsonierę 24,5 m², w Krakowie – na Sanok, tel. 012-647-93-08 lub (0503) 95-98-53.

Posiadam do wynajęcia

★ Pokoje z kuchnią i łazienką dla studentów, tel. 013-466-63-70.
★ Dwa umeblowane pokoje z kuchnią i łazienką, dla studentek lub uczennic, tel. 013-463-47-92.
★ Pokoje z używalnością kuchni i łazienki, dla studentów, tel. 013-463-01-28 (od 16.00).
★ Pokój dla studentki bez łaźni, tel. 013-463-09-20.
★ Pokoje dla studentek, uczenic, w Sanoku, tel. 013-463-22-27 lub (0608) 78-73-96.
★ Mieszkanie 2-pokojowe, łazienka, aneks kuchenny, dla uczniów lub studentów, tel. (0609) 79-40-82.
★ Pokój dla uczennicy, od zaraz, tel. (0606) 53-03-82.
★ Umeblowany pokój, tel. 013-463-29-27.
★ Samodzielne umeblowane mieszkanie dla kilku uczennic, studentek lub osób pracujących, tel. 013-463-27-50.
★ Pokoje dla osób uczących się lub studiujących, tel. 013-463-49-97.
★ Pokój dla pani, tel. 013-463-60-21.
★ Mieszkanie dla studentek, tel. 013-463-20-34 (po 16.00) lub (0608) 10-92-45.
★ Mieszkanie 30 m² (parter), w centrum, tel. (0693) 71-32-13 lub (0609) 21-32-12.
★ Pokój w Krakowie, 350 zł, tel. (0502) 40-44-88.
★ Pokój dla 2 osób, obok kuchni, łazienka, lodówka, tel. (667) 11-10-98.
★ Mieszkanie 39 m², na osiedlu Sadowa, tel. (0604) 23-65-47.
★ Mieszkanie w Sanoku, tel. 013-464-04-15 (po 16.00).
★ Mieszkanie dla trzech osób uczących się, tel. 013-462-14-75 lub (0506) 33-12-90.
★ Mieszkanie 2-pokojowe, na osiedlu Kochanowskiego, tel. (0601) 33-60-20.
★ Mieszkanie 70 m², 2-pokojowe, kuchnia, łazienka, oddzielne wejście, w centrum, najchętniej dla studentek, tel. 013-464-03-43 (po 19.00).

Żaluzje, rolety
T. Czerwiński
tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

★ Mieszkanie 22 m², w centrum Sanoka, tel. (0691) 76-56-72.
★ Mieszkanie lub pokój, tel. (0600) 04-51-29.
★ Pokój dla studentki, tel. (0500) 27-51-42.
★ Pokój dla studentek, tanio, tel. (0605) 95-31-04.
★ Lokale biurowe z dobrym dojazdem i lokalizacją, w Sanoku przy ul. Bema 5, tel. 013-464-30-38, (0602) 51-48-45 lub (0510) 17-43-62.
★ Lokale w nowo powstającym centrum odnowy biologicznej: kosmetyczki, masażyści, dermatolodzy i pokrewne dziedziny, tel. (0606) 93-30-38 (od 9.00 do 21.00).
★ Lokal biurowy w centrum Sanoka, tel. (0501) 36-91-61.
★ Lub sprzedam bar „Pod Dębami”, tel. (0602) 71-89-74.
★ Lokal 55 m², na działalność gospodarczą, tel. (0508) 08-91-31.
★ Lokal 80 m², na biuro lub inną spokojną działalność, tel. 013-463-27-50.
★ Halę 200 m² plus 33 a ziemi, przy ul. Okulickiego, tel. (0600) 89-19-45.
★ Lokal 80 m², przy ul. Jagiellońskiej, tel. (0600) 89-19-45.
★ Lokal 42 m² (po remoncie), na dowolną działalność, przy ul. Lipińskiego 97, tel. 013-463-34-20 lub 013-463-63-73.
★ Lokal na działalność handlową, w centrum handlowym „Błonie” w Sanoku, tel. 013-463-04-44.
★ Plac 25 a z budynkiem, na hurtownie lub inną działalność, w Sanoku, tel. (0608) 63-14-17.
★ Garaż murowany, prąd, kanał, możliwość parkowania auta typu Bus, przy ul. Sadowej, tel. (0601) 93-32-13.
★ Garaż przy ul. Sadowej, tel. (0511) 16-00-11.
★ Działkę 17 a, z placem utwardzonym 400 m², budynkiem o pow. 70 m², rampą załadunkową zadaszoną, wiatą o pow. 75 m², tel. (0609) 13-27-68.

Poszukuję do wynajęcia

★ Mieszkania dla pianisty, licealisty, tel. 013-461-93-63.
★ Spokojne małżeństwo poszukuje mieszkania w pobliżu szkoły muzycznej, tel. (0603) 69-11-37.
★ Wynajmę, podnajmę lub kupię lokal 60 - 120 m², w centrum, tel. (0602) 31-06-65.

Sklep „Bobas”
przeniesiony z placu św. Michała
na ul. Sienkiewicza 2
Naprzeciwko Urzędu Skarbowego

AUTO-MOTO

Sprzedam
★ Poloneza trucka (1996), 5-osobowy, tel. (0609) 61-88-49.
★ Hondę CBR 600F, cena 5.500 zł do negocjacji, tel. (0505) 03-44-16.
★ Rover 825 TD (1993), stan dobry, cena 6.000 zł, tel. 013-464-43-33 lub (0503) 04-23-77.
★ Peugeot 206 HDi (2002), krajowy, cena 20.900 zł, tel. (0608) 12-94-72.
★ VW passta 2.0 benzyna (1991), sedan, auto z rozbiórki, tel. (0888) 52-53-13.
★ Kłada japońskiego, 3 lata, przeb. 298 km, tel. 013-464-30-04.
★ Seata cordobę vario 1.4 (1999), przeb. 64 tys. km, bezwypadkowy, garażowany, benzyna, ABS, autoalarm, centralny zamek, cena 14.800 zł, tel. 013-464-98-22

Kupię

★ Samochód osobowy marki Łada 2107 lub Samara, tel. (0697) 42-07-01.
★ Stare samochody osobowe, przeznaczone na złom, tel. (0505) 29-86-39.

RÓŻNE

Sprzedam
★ Bardzo atrakcyjną suknię ślubną zakupioną w salonie „Impresja” w Rzeszowie, tel. 013-463-34-03 lub (0500) 86-04-88.
★ Suknię ślubną, białą, z dodatkami, tel. 013-462-60-63.
★ Rydzeń, codziennie świeże, do smażenia i marynowania, tel. 013-464-48-70.
★ Szczenięta rasy bokser, tel. (0602) 73-92-96.
★ Panele sidingowe, tel. 013-464-19-12.
★ Blachę dachówkową w b. dobrym stanie, tel. (0500) 32-05-56.
★ Mini crossa, nowego, prędkość maksymalna 60 km/ha, tel. (0691) 13-86-79.
★ Wózek spacerowy, cena 150 zł, tel. (0693) 61-97-81.
★ Sprężarkę 60 l oraz skrzynię biegów do łądy, tel. (0502) 23-42-75.
★ Daszek nad drzwi (2.20 m x 1.50 m), tel. 013-464-30-04.
★ Tanio, nowe, profesjonalne: prostownica do włosów, stolik do manicure oraz podnozek do pedicure, tel. 013-463-21-88

**KARO ŻALUZJE
ROLETY**
ul. Jagiellońska 48
tel. 013-464-19-12
od 9.00 do 16.00 CENY PRODUCENTA

ZATRUDNIĘ
kosmetyczkę z umiejętnością stylizacji paznokci i makijażu
tel. 0600-053-632

**SZYBKO – SPRAWNIE
– BEZPIECZNIE
BALICE – JASIONKA**
tel. 0665-788-017

**FHU „AMB” CENTRUM
DEKORACJI w Sanoku
zaprasza**
wykonawców wykończeń wnętrz na bezpłatne szkolenie z nowoczesnych technik dekoracyjnych, nadającym wnętrzą niepowtarzalny wyraz i charakter.
(0603) 780 762. (0695) 423 212

★ Lodówkę, tanio, tel. 013-463-19-54.

★ ★ ★
★ Poszukuję dwie miłe panie, z którymi rozmawiałem w Strachocinie „kolo źródelka” w poniedziałek 21 sierpnia kolo godz. 18.00 podczas wycieczki rowerowej. Proszę o kontakt: 60ty19@interia.pl

PRACA

Zatrudnię

★ Płytkarza z umiejętnością szpachlowania i malowania, tel. (0605) 23-66-37.
★ Osoby do tartaku, tel. (0506) 19-84-74.
★ Sprzedawcę, tel. (0508) 08-91-31.
★ Blacharza samochodowego, tel. 013-463-87-97 (po 20.00).
★ Fryzjerkę z doświadczeniem, na stałe, tel. (0608) 12-55-33.
★ Dziewczynę studiującą lub z wykształceniem średnim, do 28 lat, do działu handlowego, CV na adres: biuro@globalo.com.pl, tel. (0661) 11-71-12.
★ Osoby do sklepu w Lesku, tel. 013-469-65-49.

Poszukuję pracy

★ Młoda osoba w administracji lub księgowości, tel. (0508) 30-73-55 (po 15.00).
★ Zaopekuję się dzieckiem, tel. 013-463-41-27.

Korepetycje

★ J. angielski, niemiecki i rosyjski, tel. (0601) 25-75-42.
★ Matematyka – wszystkie poziomy, dojazd do ucznia, tel. 013-463-67-53 lub (0600) 04-51-29.
★ J. angielski, tel. (0508) 14-97-41.
★ J. angielski – młodzież, dorośli, nowa matura (mgr fil. ang. egzaminator nowej matury), tel. (0605) 35-50-53.
★ J. angielski, niemiecki, francuski dla dzieci, młodzieży, dorosłych, tel. 013-464-71-81.

**Przewozy
osobowo-bagażowe
ford transit
tel. 013 463 08 01**

Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej
„Connex Sanok” Sp. z o.o.
posiada do wynajęcia
9 pomieszczeń o łącznej pow.
użytkowej ok. 172 m²
znajdujących się w budynku administracyjnym przy ul. Bema 3 w Sanoku
Szczegółowe informacje
można uzyskać pod numerem
tel. 013-465-60-90

**ZASŁAW ZAKŁAD PRZYCZEP
I NACZEP SPÓŁKA Z O.O.**
zatrudni od zaraz:
– lakierników
– spawaczy
– tokarzy
– mistrzów
Zainteresowanych prosimy o kontakt z panią Beatą Woźniak tel. 013-465-60-00 (223)

**Hurtownia Materiałów Elektrycznych
P.B.**
Sanok, ul. Bema 1a, tel./fax (013) 464-00-76, 464-40-76
www.elbud.sanok.pl
e-mail: info@elbud.sanok.pl

NAJWIĘKSZY WYBÓR NAJNIŻSZE CENY HURT-DETAL

□ kable, przewody □ gniazda i wyłączniki
□ złącza kablowe i licznikowe, □ telefony, domofony i videodomofony
□ odgromówka □ silniki i osprzęt automatyki

**PROJEKTOWANIE, WYKONAWSTWO, POMIARY
W BRANŻY ELEKTRYCZNEJ**
Zapraszamy!!! Codzennie: 7⁰⁰-17⁰⁰, Soboty: 7⁰⁰-14⁰⁰

★ Historia, WOS – skuteczne przygotowanie do matury, egzaminator, tel. 013-463-03-86 lub (0607) 57-91-37.

★ J. niemiecki – korepetycje, tłumaczenia, przygotowanie do matury, tel. (0691) 36-35-97.
★ Matematyka – szkoła podstawowa i gimnazjum, tanio i solidnie, tel. 013-463-45-80.
★ Matematyka, tel. 013-464-12-37.
★ Studentka III roku filologii angielskiej udzieli korepetycji, cena od 15.00 zł, tel. (0669) 41-68-33 lub (0608) 21-78-25.
★ J. angielski, tanio, tel. 013-464-87-34.
★ Mechanika techniczna, PKM, tel. (0606) 68-34-68 (po 18.00).
★ Chemia – wszystkie zakresy, przygotowanie do matury, tel. (0502) 28-95-80.
★ Francuski, tel. (0601) 07-75-88.
★ Język francuski, tel. (0600) 04-51-29.

ZGUBY

★ Zgubiono legitymację studencką WSSG, Łuczycza Ilona.
★ Zgubiono legitymację studencką PWSZ w Sanoku, nr 722, tel. (0603) 44-02-38.
★ Zgubiono legitymację studencką wydaną przez UR, nr 5417.
★ Zgubiono książeczkę wojskową na nazwisko Szczecina Marek.

MATRYMONIALNE

★ Wdowiec 64 lata pozna panią do lat 65 – do zamieszkania razem, tel. (0667) 41-02-72 (po 20.00).

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

**MODUŁ FILIGRAN
KOSZTUJE TYLKO 20ZŁ**

Przyjmę Technika Farmacji
do Punktu Aptecznego w Nowosielcach
wymagany 3-letni staż
tel. 0607 091-407

**LETNIA
PROMOCJA!**
• przy wywołaniu
100 odbitek prezent
niespodzianka
(wywołanie filmu
zakupionego u nas – GRATIS)
• Sprzedaż wyrobów
szklanych z sanockiej
huty szkła „Justyna”
w cenach producenta

FOTOland
FOTOLAND, UL. KOŚCIUSZKI 24
(NAPRZECIWIW PAWILONU SDH)

REKLAMY · OGŁOSZENIA ·

ZAKŁAD SZKLARSKI „SANGLAS”
Oferuje:
– Najładniejsze drzwi drewniane
– Ramy ozdobne
– Szyby zespolone
– Witraże, lustra
– Usługi u Klienta
Sanok, ul. Bema 5, tel. 013-464-00-04

KM SERWIS
Konrad Milczanowski
Oferujemy:
• elektromechanika
• mechanika
• części samochodowe
Wulkanizacja
Płyn do chłodnic luzem 4,50 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 013-466-60-25 kom. 0501 708 520

Dyrektor Gimnazjum nr 3 w Sanoku
Ogłasza konkurs na stanowisko Głównego Księgowego.
Szczegółowe informacje znajdują się na tablicy ogłoszeń w budynku szkoły oraz pod nr tel. 013-464-32-44

WYSOKIE RABATY
Thermo okna
P.P.H.U. „FLASH”
OKNA DRZWI z PVC i ALU

Szukamy wykonawcy do budowy 20 GARAŻY
w Sanoku przy ul. Gen. Kellinga
OFERTY
składać do 5.10.2006 r.
tel. 013-463-54-05 lub 013-463-24-83

JĘZYK ANGIELSKI KONWERSACJE!!!
Wszystkie poziomy:
Lekcje
Business English
Tłumaczenia
KWALIFIKACJE:
25 lat w AUSTRALII
Serdecznie zapraszam:
50 60 80 353
13 46 49 113

Z.P.U. „Gwajak” s.c.
38-500 Sanok,
ul. II Armii W.P. 31
tel. 013 463 38 17,
fax 013 464 44 97
OFERUJE
– wycinanie płyt meblowych na wymiar
– oklejanie obrzeżami PCV, ABS do 3 mm
– meble kuchenne
– zabudowy wnęk, garderób
– wyposażenie wnętrz, biur, barów, hoteli

CENTRUM KSZTAŁCENIA EKSTERNISTYCZNEGO w Sanoku
prowadzi
Eksternistyczne zajęcia z zakresu programu Liceum Ogólnokształcącego
warunek: ukończone 18 lat, wykształcenie min. podstawowe lub ukończone gimnazjum.
Eksternistyczne egzaminy wraz z maturą zdaje się przed Państwową Komisją Egzaminacyjną
Zapisy odbywają się w Sanoku, ul. Głogowa 1 do 30 września 2006 r.
Rozpoczęcie nauki 12 września
tel. 013-464-88-45
Informacje dodatkowe: tel. 0603 860 187

OKNA DRZWI
* ROLETY
* BRAMY GARAŻOWE
* DRZWI HARMONJKOWE
* PARAPETY
RATY, MONTAŻ DUŻY WYBÓR DOBRE CENY
WISBUD
ul. Jagiellońska 44
tel. 013 464 49 21

PARAPETY odbiór natychmiastowy
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

FHU „AMB” CENTRUM DEKORACJI
zaprasza do swojego sklepu
w Sanoku, ul. Kościuszki 58 i w Rzeszowie, ul. Wetlińska 21.
Oferujemy wysokiej klasy amerykańskie farby wewnętrzne i zewnętrzne, oraz dekoracyjne systemy wykończeń wnętrz: STUOK WENECKI, KAMIEŃ CIOSANY, KUTA MIEDŹ, TRAWERTYN, KAMIEŃ PIASKOWY, PRZECIERKI, FARBY METALICZNE i wiele innych.

Centrum szkolenia kierowców „WAREX”
Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY
Produkcja siatki ogrodzeniowej
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 013-463-20-09

„OGRÓD SERWIS”
Sanok, ul. Lipińskiego 52 (skręt na ul. Robotniczą)
tel. 013 464 00 32
Oferujemy markowy sprzęt ogrodniczy typu: pilarki, kosy, kosiarki, ciągniczki ogrodowe, glebogryzarki

LITERY 3D PRZESTRZENNE PLANSZKI REKLAMOWE
Sanok
Lipińskiego 113
tel. (013) 4642020

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku ZAKŁAD FILOLOGII ROSYJSKIEJ
Ogłasza nabór na **Studia podyplomowe „Język rosyjski w biznesie”**

Rozpoczęcie kursu: w każdy wtorek i środę o godz. 17.00
w Cechu Rzemiosł Różnych Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 013-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

ŚWIAT MEBLI
II Armii W.P. 40, tel. 013 464-06-91

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH	SZAFY GARDEROBY ZABUDOWY WNĘK	DUŻY WYBÓR MEBLI SYSTEMOWYCH
SPRZĘT AGD – AMICA – FAGOR – ARISTON	STANLEY LIBELLA	BOGATE WZORNICTWO MEBLI TAPICEROWANYCH

WYPRZEDAŻ MEBLI SYSTEMOWYCH przecena nawet 20%

CISAN
PŁYTY MEBLOWE cięcie płyt na wymiar oklejanie krawędzi (PCV, ABS, STENDOTRON)
PŁYTA WIÓROWA BLATY KUCHENNE SKLEJKA
AKCESORIA MEBLOWE MECHANIZMY DO DRZWI PRZESUWNYCH
SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 013-463-29-91
czynne od 8.00 do 16.00 przy zakupie powyżej 1000 zł przewóz gratis do 25 km

Oferta skierowana do: biznesmenów, przedsiębiorców, pracowników firm handlowych, pracowników samorządowych oraz wszystkich osób zainteresowanych (absolwentów studiów magisterskich i licencjackich).
Studia dają możliwość zdobycia umiejętności i wiedzy w zakresie:
– języka ogólnego i języka biznesowego
– prowadzenia korespondencji handlowej
– rozmów telefonicznych
– rozmów handlowych i negocjacyjnych
– historyczno-społecznych aspektów Rosji
– systemu prawnego Rosji
– i innych
Studia trwają 2 semestry
Opłata za jeden semestr 1100 zł
Zapisy przyjmuje Dział Toku Studiów, sekretariat studiów zaocznych i podyplomowych: Sanok, ul. Mickiewicza 21, budynek A, pokój 106. tel. 013-465-59-67 i 013-465-59-56

Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych
(o uprawnieniach publicznych)
ul. Głogowa 1, tel./fax 013-464-88-45, www.nkjo.sanok.pl
prowadzi **Studia licencjackie** Licencjat Uniwersytetu Śląskiego (opiekun naukowy Kolegium)
1. Specjalność j. angielski
– w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia
– profil nauczyciel tłumacz i nauczyciel języka biznesu
2. Specjalność język niemiecki
– w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia
3. Specjalność język francuski
– w dziennym systemie kształcenia
Dokumenty (podanie, 2 zdjęcia 30x42, 3 zdjęcia 45x65, świadectwo dojrzałości lub dyplom, zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu nauczyciela) należy składać w siedzibie Kolegium, ul. Głogowa 1, tel. 013-464-88-45
Egzamin wstępny odbędzie się:
9 września 2006 r. (dokumenty należy złożyć do 08.09.2006 r.)
16 września 2006 r. (dokumenty należy złożyć do 15.09.2006 r.)
Informacje dodatkowe: tel. 0603 860 187

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Rzepedzi
38-542 Rzepedź
ogłasza
przetarg nieograniczony na docieplenie ścian zewnętrznych budynku wielorodzinnego nr 28 Osiedle B w Rzepedzi. Zakres robót określono w regulaminie przetargu, który można odebrać od 25.09.2006r. w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej w Rzepedzi w cenie 20 zł.
Termin realizacji w/w zadania: 30.11.2006r.
Informacje w sprawie przetargu można uzyskać w biurze Spółdzielni tel. 013-467-82-62.
Oferty należy składać w siedzibie zamawiającego 38-542 Rzepedź budynek nr 19 Osiedle A.
Termin składania ofert upływa 29.09.2006r. o godz. 11.
Przetarg odbędzie się 29.09.2006r. o godz. 12 w biurze Spółdzielni Mieszkaniowej w Rzepedzi nr budynku 19 Osiedle A.
W przetargu mogą wziąć udział oferenci spełniający wymagania określone w regulaminie przetargu.
Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do unieważnienia bądź odwołania przetargu, bez podania przyczyny.

KURSY JĘZYKA ANGIELSKIEGO NIEMIECKIEGO FRANCUSKIEGO
w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych
• Wszystkie poziomy zaawansowania
• Kursy ogólne
• Przygotowania do egzaminów
• Zajęcia w małych grupach
• Dzieci, Młodzież, Dorosli
• Kontynuacja nauki w kolejnych latach
Zapisy:
do 20 września 2006 r. (od wtorku do piątku)
w sekretariacie NKJO ul. Głogowa 1 w godz. 8.00 - 15.00, tel. 013-464-88-45
Informacje dodatkowe: tel. 0603 860 187

SKORZYSTAJ Z OKAZJI !!!
Wyprzedaż w cenach zakupu następujących pozycji magazynowych
- Baterie łazienkowe i kuchenne
- Ceramika sanitarna
- Wanny i kabiny
- Materiały instalacyjne
MULTI Sanok (Dąbrówka)
ul. II Armii W.P. 40 tel. 46 350 44

DRZWI
Zewnętrzne firmy GERDA
Zewnętrzne firmy KMT (1550 zł)
Wewnętrzne firmy CENTURION - R
Stać wyprzedaż drzwi wewnętrznych w gat. II - upusty do 50%
Dystrybutor: **MULTI sp.j.**
Sanok, ul. II Armii W P 40 tel. 013 4635044

PRZETARGI OGŁOSZENIA

**DYŻURY
W RADZIE POWIATU
SANOCKIEGO**
tel. 013-465-29-05

28 września (czwartek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Andrzej Ostrowski
w godz. 14.30-16.30

**DYŻURY
W RADZIE MIASTA**

27 września (środa)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Ryszard Bętkowski
w godz. 15.-16.

28 września (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Jerzy Sybido
w godz. 17.-18.

Wójt Gminy Komańcza
informuje,

Że wykazał do sprzedaży w formie:
- **przetargu-ustnego:** dz. Nr 64/19 o pow. 0,0032 ha i 64/20 o pow. 0,0032 ha (pod garaż) położone w Komańczy, dz. Nr 131/47 o pow. 0,0504 ha i dz. 131/28 o pow. 0,5400 ha położone w Rzepedzi (tereny zadrzewione) oraz działkę nr 193 i 224/1 o pow. 0,5904 ha (teren zabudowany 65-letnim budynkiem mieszkalno-gospodarczym i piwnicą) położony w Wysoczanach.
- **bezprzetargowej:** dz. Nr 87/2 o pow. 0,2526 ha zabudowanej 32-letnim budynkiem mieszkalno-gospodarczym i dz. 122/6 o pow. 0,5000 ha zabudowanej 32-letnim budynkiem mieszkalno-gospodarczym położonymi w Dałzycy.
Szczegółowe informacje – tablica ogłoszeń UG w Komańczy lub pod tel. 013-467-70-18

Wójt Gminy Sanok
informuje,

że 17 października 2006 r. odbędą się pierwsze przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż działek rekreacyjnych położonych w Międzybrodziu, stanowiących własność Gminy Sanok. Termin płatności wadium upływa 10 października 2006 r. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Sanoku, ul. Kościuszki 23, pokój nr 509, tel. 013-465-65-86 oraz na www.gminasanok.pl

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz
38-540 Zagórz, ul. 3 Maja 2
tel./fax: (013) 46-22-062, 46-22-079, 46-22-149 wew.67

podaje do publicznej wiadomości, że ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej budynkiem handlowo-usługowym w Zagórz przy ul. Piłsudskiego 34

Przetarg odbędzie się **12 października 2006 r. o godz. 9** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz- przedmiotem przetargu jest:
- nieruchomość oznaczona numerem działki 905/2 o pow. 0,0155 ha zabudowana budynkiem handlowo-usługowym o pow. użytkowej 165,05 m² (piwnica: 5,98 m², parter: 72,57 m², piętro: 79,12 m², poddasze: 7,38 m²), budynek wyposażony jest w instalacje: elektryczną, c.o., wod.-kan., odgromową
- **cena wywoławcza: 117.000,00 zł** (słownie: sto siedemnaście tysięcy złotych)
Wadium w wysokości 12.000,00 zł należy wpłacić na konto Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz: Nr 92864200022001000043560001 Podkarpacki Bank Spółdzielczy Sanok **do 6 października 2006 r.**
Z zasadami przetargu można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr. 36.

Zarząd Powiatu w Sanoku
informuje,

że w okresie od 21 września 2006 r. do 11 października 2006 r. w siedzibach Starostwa Powiatowego w Sanoku, przy ul. Kościuszki 36 i ul. Rynek 1, został wywieszony wykaz nieruchomości lokalowych Powiatu Sanockiego przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu. Wykaz obejmuje lokale biurowe, położone w Sanoku obręb Śródmieście, w budynku przy ul. Jagiellońska 20 .
Szczegółowe informacje tel. 013-465-76-12.

Burmistrz Miasta Sanoka
ogłasza

Drugie publiczne przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości.

Do sprzedaży przeznaczono:
1. Nieruchomość położoną w Sanoku w obrębie Śródmieście, przy ulicy Zielonej, oznaczoną w ewidencji gruntów jako działka nr 1225/6 o pow. 517 m², objętą księgą wieczystą KW Nr 53289, zabudowaną budynkiem mieszkalnym, murowanym, dwukondygnacyjnym, podpiwniczonym (w piwnicy znajdują się dwa garaże oraz inne pomieszczenia) o pow. użytkowej (bez piwnic) 152 m².
CENA WYWOŁAWCZA – 162.500,00 zł.
Wadium - 25.000,00 zł.

**Zarząd Sanockiego Przedsiębiorstwa
Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o.**
z siedzibą w Sanoku, ul. Konarskiego 22,
działając z upoważnienia Rady Nadzorczej Spółki

zaprasza uprawnione podmioty do udziału w postępowaniu ofertowym na badanie sprawozdania finansowego za rok 2006.

I. Oferta powinna zawierać:
1. Dokument z którego wynika status prawny oferenta.
2. Kserokopię zaświadczenia o wpisie na listę podmiotów uprawnionych do badania sprawozdań finansowych.
3. Listę referencyjną podmiotów gospodarczych, w których przeprowadzono badanie sprawozdań finansowych w ciągu ostatnich trzech lat.
4. Ostateczną ofertę ceny netto za przeprowadzone badanie sprawozdania finansowego.
5. Kserokopię dokumentów potwierdzających informację o posiadaniu ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej.

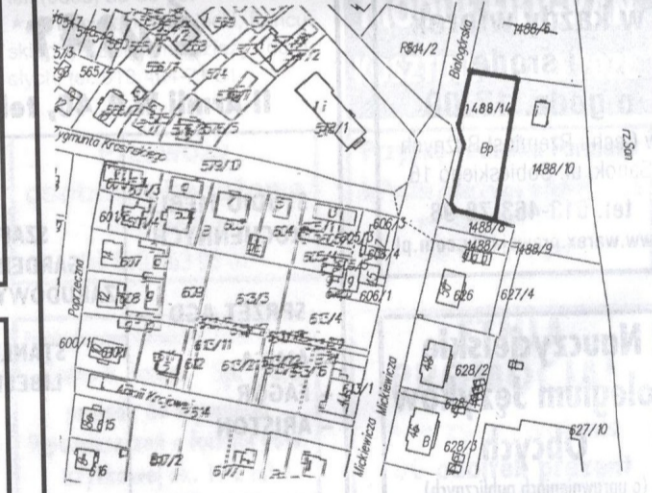
II. Oczekiwany termin przeprowadzenia badania:
1. Wstępnego od 01.12.2006 r. do 10.12.2006 r.
2. Podstawowego wraz z przekazaniem opinii i raportu z badania od 01.03.2007 r. do 31.03.2007 r.

III. Zainteresowani proszeni są o złożenie ofert w terminie do 30.10. 2006 r. w siedzibie Spółki SPGM Sp. z o.o., Sanok, ul. Konarskiego 22

IV. Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu. 013-463-24-40

Spółka zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia zaproszenia bez podania przyczyn i bez ponoszenia jakichkolwiek skutków prawnych czy finansowych.

2. Nieruchomość gruntową położoną w Sanoku obręb Wójtostwo, przy ul. Białogórskiej, oznaczoną w ewidencji gruntów jako działka nr 1488/14 o pow. 1492 m² objętą księgą wieczystą KW Nr 56061, przeznaczoną pod usługi.
CENA WYWOŁAWCZA – 150.000, 00 zł. + podatek Vat.
Wadium - 24.000,00 zł.



**PRZETARGI ODBĘDĄ SIĘ 27.10.2006 R.
W BUDYNKU URZĘDU MIASTA, SALA NR 64. GODZ. 10,00.**

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest:
- dokonanie wpłaty wadium przelewem na konto Gminy Miasta Sanoka, w Podkarpackim Banku Spółdzielczym w Sanoku przy ul. Kościuszki 22, Nr konta: 31864200022001006047030003, w terminie **do 23 października 2006 r.**
- przedłożenie komisji przetargowej przed otwarciem przetargu dowodu wniesienia wadium, dowodu osobistego, oświadczenia o zapoznaniu się z ogłoszeniem o przetargu i przyjęciu go bez zastrzeżeń, pisemnej informacji o numerze konta bankowego, na które należy dokonać zwrotu wadium, zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej lub aktualnego wyciągu z KRS (przez osoby prowadzące działalność gospodarczą), zgody organów statutowych do działania w ich imieniu lub notarialnego pełnomocnictwa udzielonego przez pełnomocników.
Osobie, która przetargu nie wygra, wadium zostanie niezwłocznie zwrócone. Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg, zaliczone zostanie na poczet ceny nabywanej nieruchomości. Cena nieruchomości wraz z podatkiem Vat podlega zapłacie nie przed zawarciem umowy. W przypadku uchylania się osoby, która przetarg wygra, od zawarcia umowy, wadium nie podlega zwrotowi.
Cudzoziemcy, w przypadku wygrania przetargu, zobowiązani są przed zawarciem umowy notarialnej uzyskać zgodę Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na nabycie nieruchomości w przypadkach, gdy zgoda ta jest wymagana.
Opłatę notarialną ponosi nabywca nieruchomości.
Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do unieważnienia bądź odwołania przetargu, jedynie z ważnych powodów.
Szczegółowych informacji dotyczących w/w nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji Gospodarki Gruntami i Rolnictwa w Urzędzie Miasta Sanoka, pokój nr 51, ul. Rynek 1. Telefon 013 465-28-40.

KRZYŻÓWKA NR 38

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): I – Nagroda rzeczowa – o wartości 30 zł ufundowana przez **FOTO-DOROTA – ul. Żydowska 3**; II – 20 zł (gotówka), III – wypożyczenie 3 kaset wideo (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kochanowskiego 23. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

**SPONSOREM
NAGRODY JEST
FOTO-DOROTA**
Sanok, ul. Żydowska 3
tel. 013 46 38 365

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie – przysłowie.

OPÓWNIENIE OBRAZKOWA SZPADEŁ	3	BYSZCZOŚĆ UMYSŁU	LECZENIE ZAPACHAMI	DUMNY Z CÓRECKI I SYNECZKA	BARDOZO MAŁE DZIECKO	POTRZEBNY DO WYKONANIA PIŁY NU DO BUTELKI SZYNNY FIDEL	POLITYK JAPONSKI
MARKA PIECIOWYCH GATOWYCH LOTNIK	8	RODZAJ FLANELI	MŁODY CZŁOWIEK UBIERAJĄCY SIĘ EKSTRAWAGANCKO	PRZYPRAWA W PYNIE DO POTRAW	RYWALNA	DAWNY ZESPÓŁ MUZYCZNY Z AGNIESZKA CHYLINSKA DAWNY CZŁOWEK	REKLAMA SWEETNA
CZŁONKINI PARTII KOMUNISTYCZNEJ	11	PÓŹNOJESIENNY GRZYB JADALNY, ROŚNIE ZWYKLE W SUCHYCH LASACH	KOBIETA U- POSLĘDZONA UMYSŁOWO	DAWANY NAPASTNI- KOWI	POCHODNIA KWAŚNY KARBONISY- LOWEGO	MIESIĄC POSTU U MU- ZUJANÓW	
SZCZYT W TATRACH DOMINIJAŁ CY NAD ZAKOPIANEM	12	WYPROMIENIE WYKONANIE ENERGIE CIĘPLA	WZROK LEKOSIŁ ZABIEGOSTRO- WANIE	7, 16	ŁÓD NA RZECZE RZĘKA Z PIÓ- SENĄ ZOB- NIERSKIEJ	UDZIELANA PRZEZ PRZYJACIELA	
SZAMOTANIE SIĘ Z KIMS	10	REMIS W SZACHACH	MUCHA	5	6		
PRZELANIE PRAW	1, 17	WODOSPAD ZŁOŻONY Z KILKU SPADKÓW	STAROPOLSKI "PAN"	2	13		

Rozwiązanie krzyżówki nr 36:
KAŻDE POLE RODZI KĄKOLE
1. Anna Sech, ul. Daszyńskiego, 2. Marcin Cetnarowicz, ul. Krakowska, 3. Ryszard Sawczyński, ul. Krzywa.

Burmistrz Miasta Sanoka
ogłasza

przetarg ograniczony, licytacyjny na dzierżawę miesięczną stoiska handlowego położonego na II piętrze Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.

Oznaczonego numerem:
12 - powierzchnia użytkowa 17,23 m², położone na II piętrze Hali Targowej, branża przemysłowa, cena wywoławcza: 26,00 zł/m²
Wadium za stoisko oznaczone nr 12 położone na II piętrze wynosi: 448,00 zł (słownie: czterysta czterdzieści osiem złotych 00/100).
Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka w godzinach pracy kasy (kasa przyjmuje wpłaty do godziny 14) - pok. 34 II piętro najpóźniej do dnia 3 października 2006 r.

Uwaga !!!
Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT - 22%.
Przetarg odbędzie się **14 października 2006 r. o godzinie 10** w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka - pok. 64 Sala Herbowa.
Stoisko udostępnione będzie do oglądania w dniach: **2 i 3 października 2006 r. w godzinach od 8 do 14.**
W celu obejrzenia stoiska należy zgłosić się do Kierownika Hali Targowej. Informacji o przetargu udziela Wydział Gospodarki Komunalnej, Lokalowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Sanoka przy ul. Rynek 1 (pok. nr 7), tel. 013-46-52-878.
Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu. Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do stoisk objętych ogłoszeniem.

Z przetargu wyklucza się oferentów:
- którzy zalegają z zapłatą czynszu za stoisko handlowe,
- z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawnionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu,
- którzy zrezygnowali z dzierżawy danego stoiska i w okresie jednego roku od daty rozwiązania umowy dzierżawy przystępują do przetargu na to samo stoisko.

Puchar z niesmakiem

Witold Mazur zdobył wrotkarski Puchar Czech, choć w sposób, jakiego z pewnością by sobie nie życzył.



Janek Szymański (po lewej) i Witold Mazur są dobrymi kolegami, więc liczy my, że nie poróżni ich „prezent” przygotowany przez Czechów.

Przed tygodniem Witold mówił na naszych łamach, że jeżeli finałowy wyścig w Pardubicach wygra jego klubowy partner z Rollsportu, Jan Szymański, to właśnie jemu przypadnie końcowe zwycięstwo. I Szymański zrobił co trzeba, tyle że przed startem organizatorzy... usunęli zawody z pucharowej klasyfikacji. – Bo żaden z Czechów nie miał już szans na końcowy sukces – z niesmakiem stwierdził ojciec Szymańskiego.

Witold Mazur w Pardubicach nie startował, bo wcześniej wyjechał do Niemiec na obóz przez sezonem łyżwiarskim. Nie udało nam się z nim skontaktować telefonicznie. Ostatecznie nasz zawodnik zdobył Puchar Czech i jego kolekcja powiększyła się o kolejne trofeum, ale chyba nie postawi go na półce, tylko po prostu schowa do szafy...

(bart)

Eko-regaty

W ostatni weekend na Zalewie Solińskim w Polańczyku rozegrano dwie imprezy „ekologiczne”. Nasi żeglarze znów mocno zaznaczyli swoją obecność.

Najpierw rozegrano XIII Rejs Ekologiczny o Puchar Wójta Gminy Solina. Na klasyfikację jak zawsze składały się wyniki regat oraz zbierania śmieci. Świetne 3. miejsce zajął Aleksander Lenczyk, a 4. Jerzy Kusiak. Startowali też: Jerzy Rak, Janusz Jagoda, Zdzisław Adamski, Jan Wilk, Stanisław Turkawski, Marek Sawicki, Tomasz Łącki, Karol Marcinkowski i Henryk Pytlowany. W sumie udział wzięło aż 43 załogi plus kilka zespołów brzegowych, wśród których dzielnie walczyła ekipa sa-

nockiej Ligi Ochrony Przyrody. W sumie zebrano około 30 m³ śmieci. Swoją cegiełkę dołożyli też... pletwnurkowie, czyszczący dno akwenu. Następnie rozegrano regaty drużynowe EKO 2006 „O Puchar Dyrektora PGNiG o/Sanok”. Każdy zespół wystawił po 5 łodzi. Wygrała Bieszczadzkie Towarzystwo Żeglarskie w składzie głównie sanockim (Kusiak, Wilk, Turkawski i Bartłomiej Drwięga). Miejsce 2. zajął Naftowic.

(blaz)

Dwa turnieje TSV

W najbliższy weekend w Zespole Szkół nr 3 rozegrane zostaną turnieje siatkówki pod egidą II Pucharu Prezesa TSV Sanok. W sobotę grać będą juniorzy, w niedzielę seniorzy. Oprócz drużyn TSV i MOSiR-u Jasto udział wezmą seniorzy Czarnych Oleszyce i AZS UR Rzeszów oraz juniorzy Feniksu Dębica i Błękitnych Ropczyce. Początek o godz. 10. Ceny biletów na niedzielę: 3 zł dorośli, 1 zł młodzież (turniej juniorów – wstęp wolny). (b)

W poniedziałek (25 bm.) w Sali Herbowej Urzędu Miasta odbędzie się spotkanie organizacyjne VI edycji Sanockiej Ligi Piłki Siatkowej. Początek o godz. 15.

Z uznaniem pragnę zwrócić uwagę na trenerski nos Andrzeja Słowakiewicza, który w czwartek powiedział: będziemy szukać punktów w Oświęcimiu, a na pewno w Sanoku w meczu z TKH.

Doleżalik - Słowakiewicz 0-1

Wtedy zabrzmiało to niczym pobożne życzenie. Po sensacyjnej wygranej jego husarii mogłem powiedzieć: musi gość czuć bluesa! Wypowiedź tę warto zestawić z opinią trenera M. Doleżalika, który zapytany – co myśli o sanockiej młodzieży – odpowiedział: Z tego nic nie będzie. Można wprowadzić do drużyny dwóch, trzech młodych zawodników, ale nie da się zbudować drużyny grającej w ekstraklasie z samych młokosów. Wygraną KH z TKH Toruń dedykuję właśnie trenerowi Słowakiewiczowi.



PIOTR DĄBROWSKI

Wiem, że czeka go jeszcze dużo pracy, jednak sam fakt, że odważył się przyjąć funkcję kierownika tej budowy, czyni go prawdziwym góralskim Janosikiem. To zwycięstwo potrzebne było też samym zawodnikom. Pozwoli im uwierzyć we własne siły, rozsmakuje zwycięstwami. Okazja ku temu będzie już dziś (piątek) w Sosnowcu, a jeszcze lepsza w niedzielę, kiedy ruszymy na Stoczninę. Do zobaczenia w Arenie o godz. 18. Oj, będzie się działo... emes

Zjedzone Pierniki

I kto w to wierzył? Przed meczem nikt. Po meczu wielu się przyznawało do tego, że czuli to zwycięstwo. Mierzący w medal hokeiści TKH Toruń musieli uznać wyższość sanockiej młodzieży, przegrywając w „Arenie” 3-4. To była największa sensacja IV kolejki ekstraklasy. Jakże miła dla nas.

Goście przyjechali do Sanoka pewni wygranej, co zademonstrowali już w wieczór poprzedzający to spotkanie, dość długo nie kładąc się do łóżek. Liczyli, że spacerkiem ograją gospodarzy, bez potrzeby wkładania w to spotkanie zbyt dużego wysiłku. Tak też zaczęli, obejmując prowadzenie już w 3. minucie. Bramka na „dzień dobry” nie spieszyła miejscowych. Dwie minuty później Lubosz Zetek z podania Adriana Maciejki wyrównał, a w 12. minucie Maciej Mermer dobił strzał Piotra Ciepłego i na przerwę po I tercji goście zjeżdżali z nietęgimi minami. Trener Mirosław Doleżalik zrozumiał, że lekko nie będzie, czemu dał wyraz desygnując do gry Tomasza Wawrzkiwicza, który miał stanowić skuteczną zapórę dla harcjujących gospodarzy. I chyba pomyślał dobrze, jako że w 29. minucie Jarosław Dołęga zdobył wyrównującą bramkę, a goście osiągnęli sporą przewagę w grze. Przełomowym momentem były 33. - 35. minuta meczu, gdy obydwa zespoły grały trzech na trzech i trwała ostra wymiana ciosów. Wtedy to błysnął klasą Łukasz Janiec, wygrywając pojedynek dwóch na jednego, a atakowali go nie byle jacy zawodnicy, bo Dołęga z Proszkiewiczem. Jak strzelała się gole pokazał im chwilę potem Zetek, który dostał podanie od... Jańca, pomknął na bramkę Wawrzkiwicza i wpakował krążek w jego bramkę. Znow na przerwę z podniesionymi głowami zjeżdżali gospodarze.

Widząc, że to nie przelewki, toruńskie „Pierniki” ruszyły do odrabiania strat. Znow osiągnęli dużą przewagę w grze, jednak gola zdobyli sanocznicy. Artur Dzoń wypatrzył w okolicach bramki Wawrzkiwicza Roberta Kosteckiego, zagrał mu na

kij i po chwili zaświeciła się czerwona lampka. Rozsierdziło to rywali. Rzucili na szalę wszystkie swoje siły, ale zdolali tylko raz pokonać świetnie broniącego w tym meczu Jańca, co

więc to, co zwykle powinno robić się w meczach kontrolnych przed sezonem. Niestety, nie było takich możliwości. Ale już w meczu



Tylko w ten sposób udawało się toruńskim „Piernikom” powstrzymać szybkiego napastnika KH Lubosza Zetika.

stało się w 53. minucie, gdy gospodarze grali w osłabieniu. Goście do końca wściekle atakowali, ale Janiec bronił jak w transie. Sanocznicy pokazali lwi pazur i zaprezentowali się jako zespół ambitny i waleczny. Z pewnością jeszcze brakuje większej ilości płynnych, finezyjnych akcji, ale nie oczekujemy od razu zbyt dużo. Pamiętajmy, że przed sezonem drużyna KH rozegrała zaledwie dwa mecze kontrolne. Uważni kibice zapewne już zauważyli, że trener A. Słowakiewicz często dokonuje zmian w zestawieniach poszczególnych formacji. Robi

z TKH widać było tego efekty. Kilkomu dobrymi, szybkimi akcjami popisali się: Artur Dzoń z Robertem Kosteckim i Tomkiem Demkowiczem, podobnie jak atak: Adrian Maciejko, Maciej Mermer i Jarosław Grzesik. Dobrymi nabytkami okazują się młodzi Słowacy: Lubosz Zetek, Tomasz Mihałik i Andrej Penxa. Dorównać im stara się sanocka młodzież. Warto w nich uwierzyć, choć na pewno łatwo nie będzie. Ale jeśli ktoś myślał, że będzie, ten jest zwyczajnym niepoprawnym optymistą. Ale lepsze to niż być wiecznym malkontentem. Marian Struś

Wygrane braci

Trzech sztangistów Elcomu-MOSiR startowało na Mistrzostwach Okręgu Podkarpackiego do lat 23. Indywidualne zwycięstwa odnieśli bracia Komarscy.

Gracjan wygrał kategorię do 69 kg, uzyskując 80 kg w rwaniu i 95 w podrzucie, Konrad był najlepszy w wadze do 77 kg (90 i 110). Skład zespołu uzupełnił Robert Siwarski – 2. w kat. 105 kg (101 i 130). Drużynowo Elcom zajął 2. miejsce, ustępując zawodnikom miejscowej Lechii Sędziszów.

Dzień później bracia Komarscy bronili barw Lechii w zawodach ligowych. Obaj poprawili wcześniejsze wyniki – Gracjan uzyskał 83 i 100 kg, a Konrad 93 i 117. Ten drugi poprawił rekord życiowy w podrzucie i dwuboju. (b)

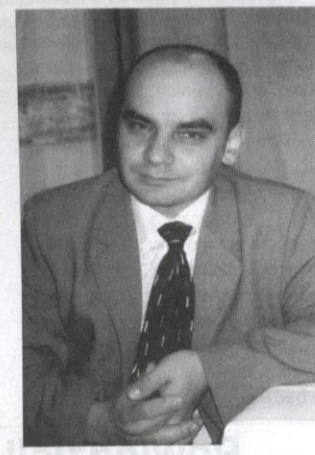
UKS „Pantera” prowadzi nabór do sekcji judo w grupach: funny judo (starsze przedszkolaki i dzieci z klas 1-3 podstawówek), sportowej (dzieci z klas 4-6 podstawówek) i tradycyjnej (gimnazja, szkoły średnie oraz dorośli).

Wiecej informacji oraz harmonogram zajęć na stronie: www.judo.sanok.pl lub pod tel. 606827060. (b)

Szybki Liszniański

Sanoccy szachiści gościli w Samborze z okazji tamtejszych Dni Sportu. Turniej indywidualny wygrał Artur Liszniański (na zdjęciu).

W turnieju błyskawicznym Liszniański okazał się najlepszy, notując 6 wygranych i jeden remis. Miejsce 4. zajął Piotr Biodrowicz. Dzień wcześniej sanocznicy przegrali 2:4 drużynowy mecz z gospodarzami. Partię wygrał Marek Mróz, a oprócz Liszniańskiego i Biodrowicza remis zanotował też Marian Gołkowski. Obok wymienionych grali jeszcze Andrzej Krzysik, Stanisław Roman i Henryk Krynicki. (b)



X Zawody w Wędkarstwie Spinningowym „O Puchar Tygodnika Sanockiego”

Nokaut w pierwszej rundzie!

Andrzej Cielemecki powtórzył ubiegłoroczny sukces i to w imponującym stylu. Po doświadczeniach zebranych podczas ostatnich mistrzostw Polski, wystarczyło mu pół godziny łowienia, aby wygrać.

Zawody na Sanie jeszcze się dobrze nie rozpoczęły, a kwestia zwycięstwa była już praktycznie rozstrzygnięta. Na złowienie kompletu 10 okoni Cielemecki potrzebował zaledwie 30 minut! Ryby ważyły niecały kilogram, ale za oszczędzony czas wędkarz zdobył aż 4200 punktów! W praktyce znaczący to, że aby go wyprzedzić, któryś z rywali musiałby złowić odpowiednio większy komplet, albo ponad 5 kilo ryb. Oczywiście oba warianty były możliwe, ale nader mało prawdopodobne.

Po zejściu z wody Cielemecki przyznał, że przed zgłoszeniem kompletu dla pewności raz jeszcze przeliczył ryby. Słusznie, bo gdy pół godziny przed końcem kolejny komplet zameldował Grzegorz

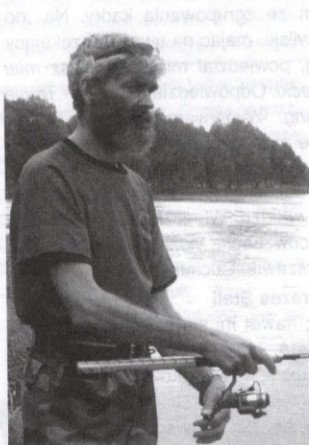


Szóstka nagrodzonych. Stoją od lewej: Józef Rycyk, Jerzy Olszowski, Marian Wołoszyn, Daniel Wołoszyn, Andrzej Cielemecki i Grzegorz Osytek.

Osytek, okazało się, że w siatce ma tylko... 9 okoni. Skonfundowany wędkarz musiał więc biec aż pod market „Albert”, gdzie prawdopodobnie zostawił rybę podczas mierzenia. Oplaciło się – po kilkunastu minutach zziąpany doniósł zgbę. Zdobyte punkty dały mu ostatecznie 3. miejsce, bo później bardziej okazałe okonie – w tym półkilowego, największą rybę zawodów – przyniósł dwukrotny zwycięzca Pucharu „TS”, Marian Wołoszyn.

Mimo przeciętnej frekwencji zawody, jak zwykle, okazały się udane. Dopisała pogoda, rybki brały, nie było zastrzeżeń do pracy sędziów: Edwarda Kijowskiego i Jerzego Szerszenia. Oczywiście nie zabrakło tradycyjnej wędkarskiej pogawędki przy pieczonej kiełbasie. Całość zakończyło wręczenie nagród, z okazji jubileuszu najcenniejszych w historii imprezy. Otrzymało je sześciu najlepszych zawodników. Zwycięzca dostał gotową do użycia wędkę spinningową, którą zresztą „zamoczył” już chwilę potem.

Bartosz Błażewicz



Sponsorzy zawodów:

sklepy wędkarskie „Silstar”, „Pstrąg” i „Top Fly”, firma „Profil”, zakład „Foto-Studio-Kolor” oraz „Camp” Biata Góra.

Wyniki zawodów:

1. Andrzej Cielemecki, koło nr 1 (5100 pkt), 2. Marian Wołoszyn, koło nr 2 (1520), 3. Grzegorz Osytek, koło nr 1 (1230), 4. Józef Rycyk, koło nr 1 (990), 5. Daniel Wołoszyn, koło nr 2 (290), 6. Jerzy Olszowski, Zagórz (280).

Jak hartowała się STAL, a jak płynęła LEGIA

Ten zapis ma ambicje trafić nie tylko do historii sanockiego sportu, ale także do kronik miasta. Pokonanie mistrza Polski, wielkiej Legii, jest na pewno największym osiągnięciem sanockiego sportu. Tak czczą swoje jubileusze największe gwiazdy. Niech jej gwiazda pomysłowości nigdy nie zagaśnie ...



Radość stalowców po pierwszej bramce strzelonej Legii przez Piotra Badowicza.

O godz. 14.23 jako pierwsi na murawę wybiegli piłkarze Stali. W nowych bordowo-białych strojach. – Czy będą szczęśliwi? – zastanawiali się kibice. Prezentowali się ładnie, to też ważne. Dwie minuty później pojawili się legionieści – Jak tu czarno się zrobiło ... – komentowali z uśmiechem, patrząc na piątkę, a może nawet szóstkę obcokrajowców Legii. Wymieniali ich nazwiska, zaskoczeni, że trener Wdowczyk na mecz do Sanoka przywiózł tak mocną ekipę. Surma, Włodarczyk, Kielbowicz, Szalachowski, Gottwald, Bronowicki, a także Elton, Roger, Choto, Junior, Balde, Dick, to niemal pierwszy skład mistrza Polski.

Potem były oficjalne powitania. Największą sympatią, sądząc po sile okłasków, obdarzono Dariusza Wdowczyka, co należy uznać za przejaw wyjątkowej kultury sanockich kibiców w stosunku do gości. Od władz klubu otrzymał on statuetkę z medalem Grzegorza z Sanoka. Zapewnie w momencie jej wręczenia ani nie przypuszczał, że będzie mu się jarzyć z nie naj-

milszymi wspomnieniami. Salwą śmiechu widownia przyjęła końcowy fragment wystąpienia prezesa Stali Józefa Koniecznego, który zapraszając na sportowy spektakl, powiedział: – I miejmy nadzieję, że nasza drużyna coś tam zrobi.

Gramy panowie

Druha minuta, pierwsza akcja Stali. – Bliżej do gościa, Rafał – podpowiada z ławki trener Federkiewicz. Minutę później w polu karnym Legii szalają gospodarze. Dośrodkowanie Węgrzyna przejmują Badowicz i przewrotną strzelą w kierunku bramki Legii. Piłkę blokuje Balde. Obydwaj dostają rzesiste brawa. Z obozu kibiców Stali rozlega się chóralnie: – My, kibice Stali ... W odpowiedzi z klatki kibiców Legii, w której zgromadziło się około stu przyjezdnych, słychać głośnie: – To nasza Legia gra, Oja, o, Legia gol. Ale zamilkli, gdy w 5. minucie Piotr Łuczka celnie główkuje, zmuszając bramkarza Legii do wybitcia piłki na róg. Jest dobrze. W 8. minucie Paweł Kosiba ogrywa Piotra Surmę,

za co dostaje gromkie brawa. Podobnie Marek Węgrzyn, który wielokrotnie wyprzedza legionistów, wybierając im piłkę spod nóg.

Po wyrównanym początku podrywają się do walki zszokowani przebiegami gry goście. W 10. minucie ucieka po skrzydle Tomasz Kielbowicz, dośrodkowuje, ale Dawid Pietrzekiewicz pewnie wytapuje piłkę. Minutę później główka Gottwalda mija bramkę, a w chwilę potem celny strzał głową Piotra Włodarczyka trafia na głowę stojącego tuż przed linią bramkową Mariusza Sumary. W 14. minucie Grzegorz Bronowicki uruchamia prostopadłym podaniem Sebastiana Szalachowskiego, ale bramkarz Stali jest od niego szybszy. – Legia Warszawa, to nasza duma i sława ... – głośnie dopingują swoich piłkarzy kibice Legii.

W 20. minucie nie wytrzymuje nerwowo Dariusz Wdowczyk, wkraczając na bieżnię i krzycząc coś do swoich zawodników. Pomaga. W 21. minucie zakręcił pod bramką gospodarzy Junior, ale czujny Piotrek Łuczka nie daje się

nabrać i spokojnie zabiera mu piłkę. Trzy minuty później legionieści montują najgroźniejszą do tej pory akcję. W kierunku bramki Pietrzekiewicz mknie z piłką Szalachowski, ale w ostatnim momencie skutecznie interweniuje Łuczka. Techniczną przewagę piłkarzy Legii niweluje udanymi popisami Paweł Kosiba, z którym goście mają największe kłopoty. W 27. min. faulem powstrzymuje go Balde. Dobrze bity przez poszkodowanego rzut rzuca, główka Marcina Gawłowicza, ale piłka trafia wprost w ręce Muchy. Kontratakują goście. W 31. min. pojedynek z szybkim Włodarczykiem wygrywa Łuczka, ale trzy minuty później pachnie bramką dla Legii. Aż czterech piłkarzy Legii rządzi na polu karnym Stali. Kociot niesamowity. Kamień z serca spada wszystkim, gdy nagle piłkę odbiera Gottwaldowi Rafał Okas. – Wróciliśmy z dalekiej podróży – słyszę słowa komentatora Radia Rzeszów. 36. minuta. Sunie atak w kierunku bramki Legii. W środku pola przejmują piłkę Maciej Kuzicki, podciąga kilkanaście metrów, po czym posyła piłkę w kierunku Piotra Badowicza, który zmienił swoje miejsce, myląc obrońców Legii. Dopada piłkę na 16 metrze i pewnie pakuje ją w róg bramki bezradnego Jana Muchy. Stadion szalaje. Kibice rzucają się sobie w objęcia. Piłkarze Stali podobnie. Jest dobrze, a nawet bardzo dobrze.

Gol podenerwował legionistów, naruszył ich dumę. Rzucili się do ataku. Ale stalowcy są spokojni i wyjątkowo czujni. Co rusz łapią Włodarczyka na spalonym. W 43. minucie jest to już piąte odgwiżdżane takie wejście. – Co to, oni w Warszawie nie grają w spalone, że tak się dają łapać? – żartuje któryś z kibiców. Ale milknie, gdyż w tej samej minucie Włodarczyk ucieka obrońcom, strzela potężnie, ale na szczęście trafia piłką w słupek. Koniec pierwszej połowy. Prowadzimy z wielką Legią. Któż by to pomyślał? Jurek Pietrzekiewicz komentuje dla Radia Rzeszów: – Chłopaki przechodzą sami siebie. Ale do góry jeszcze nie skaczymy – mówi z asekuracją.

W przerwie w sektorach zaproszonych gości ktoś rozdaje 36 numer kolorowego tygodnika kibiców „Nasza Legia”. Na pierwszej stronie duży, czerwony tytuł: „Odrodzeni i wzmocnieni”. – Ciekawe jaki będzie tytuł po Sanoku? – pyta z uśmiechem burmistrz Wojciech Blecharczyk.

Trener Wdowczyk szuka ratunku

Na drugą odsłonę Legia wychodzi w mocno zmienionym składzie. Miejsce Szalachowskiego, Gottwalda i Kielbowicza zajmują: Radovic, Elton i Roger. To oni mają za zadanie uratować zagrożony awans do 1/8 Pucharu Polski. Na początek Balde fauluje Badowicza, a w chwilę potem Badowicz ogrywa Juniora. Oklaski. W 50 min. akcję Stali przerywa Balde, wysyłając piłkę na róg. Jest dobrze. W 55 min. trener Wdowczyk znów nie wytrzymuje i wychodzi na bieżnię z boksu legionistów. Pomaga. W chwilę potem do sytuacji sam na sam dochodzi Włodarczyk, ale Pietrzekiewicz skraca kąt i strzał legionisty sypie tuż ponad bramką. Spiesząc się, legionieści zaczynają grać coraz ostrzej. W 57. min. leży na murawie Gawłowicz, chwilę po nim czyni to Badowicz, któremu na głowę wskoczył Balde. Nerwy puszczają też warszawskim kibicom. Najpierw łagodnie pytają śpiewką: – Co wy robicie, hej Legio, co wy robicie ..., po czym jest już ostrzej: Legia grać, kurwa mać!

W 69 minucie schodzi zmęczony strzelec bramki Piotr Badowicz. Jego miejsce zajmuje Rafał Nikody. – Jedziemy z frajerami – mobilizuje go rezerwowi Bartek Łukacz. Ale Legia zaczyna dociskać. W 72. min. jej na-

się zepchnąć obrońcy Legii, silnym plasowanym strzałem zmusza bramkarza przeciwnika do kapitulacji. I po raz drugi stadion szalaje.

Trener Wdowczyk po raz kolejny pojawia się na bieżni. Ma świadomość, że został mu tylko kwadrans nadziei. Jeszcze nie wie, czy skończy się kompromitacją. W 80 min. druga zmiana w ekipie Stali. W miejsce Ireneusza Grybosia na plac gry wchodzi młody Łukasz Tabisz. Kibice żegnają strzelca bramki gromkim: – Dziękujemy. Kibice Legii zamilkli. A stalowcy ani myślą murować bramki. W 84. min. pięknym strzałem popisuje się Paweł Kosiba, jednak piłka minimalnie mija bramkę Legii. 87. minuta, leży kontuzjowany Kuzicki. Na noszach opuszcza boisko, ale po chwili znów na nie powraca. – Niech boli, nie mogą w takim momencie zostawić kolegów – myśli zapewne. Ostatnie ataki gości. W 88. min. strzela, na szczęście w niebo, Włodarczyk. Sędzia techniczny pokazuje, że dolicza 3 minuty gry. Tylko trzy minuty i aż trzy. Niczym ranne zwierzę, jeszcze raz Legia rzuca się do ataku. Kociot pod bramką Pietrzekiewicza. Strzela Włodarczyk, ale bramkarzowi Stali udaje się sparować strzał przed siebie. Piłkę dopada jeden z zawodników Legii i z bliskiej odległości oddaje kolejny strzał na bramkę gospodarzy. Na szczęście,



Piotr Włodarczyk, mimo efektownych wyskoków, nie wpisał się na listę strzelców.

pastrnikiem udaje się rozprowadzić stalowską obronę i Mirosław Radovic zdobywa wyrównującą bramkę. – Boże, tylko 18 minut zostało do końca. Musiała wpaść ... – martwią się kibice. Ale co to. Trzy minuty później sunie kontra w kierunku bramki Legii. Daniel Niemczyk wypuszcza w bój Irka Grybosia, a ten, nie dając

piłką trafia w słupek. Gwizdek. Stadion ryczy z radości, zawodnicy tańczą. Jest niezwykle radośnie, ale spokojnie. Wszędzie panuje idealny porządek. Legionieści z opuszczonymi głowami opuszczają murawę, a stalowcy chcą na niej być jak najdłużej. Kochani, wspaniali, wielcy. **Marian Struś**

Powiedzieli po meczu:



Dawid Pietrzekiewicz, bramkarz Stali

– Właśnie wróciłem ze zgrupowania kadry. Na „do widzenia” trener Zawilski, mając na uwadze czekający mnie mecz z Legią, powiedział mi: – Będziesz miał niezły trening strzelecki. Odpowiedziałem mu: – To nie będzie żaden trening. Wygrywamy z Legią. I co? Czuję, że wreszcie musi być dobrze. Teraz kolej na Arkę Gdynia. Skoro wygraliśmy z mistrzem Polski, to i Arka nam nie straszna. Cieszę się ogromnie z tego zwycięstwa. Wierzę, że nas odmieni i zaczniemy wygrywać w lidze. Wiem też, że dwukrotnie byłem już oglądany przez szkoleniowców Legii. Może ten mój występ zadecyduje, że wkrótce wyląduję w Warszawie. Chciałbym.



Józef Konieczny, prezes Stali

– Powiem szczerze; nawet mi się to nie śniło. Duma i radość mnie rozpieiera, gdyż mam świadomość, jak wielką przyjemność zrobiliśmy Sanokowi, mieszkańcom, iu sojusznikom i przyjaciół sukces ten może nam przysporzyć. Cieszę się, że tak wspaniale mogliśmy uczcić jubileusz 60-lecia klubu. Wierzę wreszcie, że piłkarze rozumieją, jak należy podejść do meczu, aby go wygrać. Bo ja wiedziałem, że im nie brakuje umiejętności piłkarskich. Często jednak brakowało zaangażowania, konsekwencji w grze i odwagi. To wszystko mieli dziś i grali, aż dech w piersiach zapierało. To była znów ta Stal, która walczy. Z poświęceniem i bez kompleksów.



Wojciech Blecharczyk, burmistrz Sanoka

– To był jeden z najpiękniejszych dni w moim życiu, utwierdzający mnie w przekonaniu, że warto pomagać tym wszystkim, którzy robią sport. Bo czy można sprawić mieszkańcom więcej radości, niż ta, która nam dziś towarzyszy? Czy można marzyć o lepszej promocji

miasta niż ta, którą dziś zrobili piłkarze, odnosząc sensacyjne zwycięstwo nad mistrzem Polski? Czy można w ogóle wyliczyć jej wartość? Przez kilka najbliższych dni cała sportowa i nie tylko sportowa Polska będzie mówić o sanockiej Stali, cała Polska będzie wymieniała nazwę naszego miasta. Gratuluję z całego serca i dziękuję. Byliście wspaniali.



Roman Lechoszewski, były wieloletni piłkarz Stali

– Stal zagrała z niezwykłym zaangażowaniem, ale tak prestiżowe mecze zawsze wyzwalają dodatkową motywację. Inaczej się wtedy gra, zwłaszcza przy wypełnionym po brzegi stadionie. Oczywiście, znacznie więcej spodziewałem się po Legii, bądź co bądź drużynie mistrza kraju. Po tym, co dziś pokazała, można było odnieść wrażenie, że miałyby spore kłopoty z zajęciem czołowego miejsca w naszej grupie III ligi.



Piotr Włodarczyk, czołowy napastnik Legii

Zapytany, czy czuje się odpowiedzialny za porażkę po zmarnowaniu czterech „setek”, odparł kąpiącym pytaniem: – Ilu? Po szczegółowej wylizance jednego z dziennikarzy zmienił ton, mówiąc: – Przy pierwszej zabrakło dośrodkowania, w dwóch kolejnych szczęścia, gdyż najpierw zawodnik wybił piłkę niemal z linii bramkowej, a potem trafiłem w słupek. Co do okazji z drugiej połowy, to – niestety – pośpieszyłem się z oddaniem strzału. Może Stal nie była od nas lepsza, ale w przeciwieństwie do nas wykorzystała wszystkie stworzone sytuacje bramkowe. Zapewniam jednak, że nie zlekceważyliśmy rywala, świadcy o tym choćby nasz skład.



Łukasz Surma, kapitan Legii

– To nie żadna sensacja, lecz kompromitacja. Tak nie można. To boli. Najpierw zwycięstwo 5-0 z Wisłą Płock, a chwilę potem przegrana z III-ligową Stalą w Pucharze Polski. Znowu jesteśmy na samym dnie. **emes, bart.**

W opiniach trenerów



Dariusz Wdowczyk, Legia

– Tragedia. Zagrałiśmy żenująco. Okazji do strzelenia bramek nie brakowało, ale graliśmy tak, jakby te gole same miały wpaść do siatki. To naprawdę bolesna porażka, zwłaszcza po zwycięstwie 5-0 nad Wisłą Płock. To wstyd, żeby nie potrafili udowodnić swej wyższości nad III-ligową drużyną. W naszej grze brakowało dialogu między zawodnikami. A wydawało mi się, że krzyż, wyraźny na początku sezonu, mamy już za sobą. A tu taka plama. Czuję się jak zdradzany mąż, który stara się, żeby związek dobrze funkcjonował, a nic z tego nie wychodzi, gdyż to musi być partnerstwo. Obydwu stronom musi na tym zależeć. Gospodarze bardzo chcieli ten mecz wygrać i to w głównej mierze zadecydowało o ich sukcesie. Wsiadamy w autobus i będziemy wracać w smutku przez 7-8 godzin podróży. Czy się po Sanoku pozbieramy? Nie wiem, ale mam taką nadzieję.



Ryszard Federkiewicz, Stal

– Ten mecz będzie w Sanoku wspomniany przez następne dziesięciolecia. Zwycięstwo nad mistrzem Polski to prawdziwe święto dla zawodników i kibiców. Ci ostatni dzisiaj zachowywali się wspaniale, co nie zawsze jest normą. Czasem deprymują piłkarzy, bo zamiast pomagać dopingiem, sztydzą z błędów. Może dziś im wreszcie dogodziłiśmy ... Czasu na świętowanie nie mamy jednak za wiele, bo za moment wracamy do ligowych rozgrywek, gdzie nam się nie wiecie. Przepraszam, nie widnio. Sukces nad Legią musimy przełożyć na ligę i postaram się to zrobić. Jestem przekonany, że pokonanie Legii, która nie jest dobrą drużyną, lecz zbiorem pojedynczych gwiazd, doda nam wiary w walce z ligowymi przeciwnikami i skrzydeł. **emes, bart.**